

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź niedziela 26 i poniedziałek 27 sierpnia 1962 roku Nr 204 (4896)

„PODUSZKOWIEC” RUSZYŁ NA SZLAK

Na próbna linie pasażerska wybrana została morska trasa łącząca Wallasey przedmieście Liverpoolu i miasto Rhyl. Nie jest to zapewne przypadkiem, że właśnie te okolice Anglii były przed laty świadkami słynnego w dziejach techniki wyciągu lokomotyw i zwycięstwa stephensonowskiej „Rakiety”, od którego zaczęła się imponująca kariera kolei żelaznych.

Ale przy wyborze miejsca nie kierowano się tylko tradycją. Obydwa miasta, oddalone od siebie w linii prostej o 30 km, łączy droga przeszło dwa razy dłuższa. Musi ona bowiem omijać lejkowate ujście rzeki Dee, tak pełne miedzi i ławic piasku, że nie nadaje się ono dla komunikacji morskiej. Tu Hovercraft prezentował może idealnie swoje zalety.

Pojazd ma kształt platformy długości 16 metrów, szeroko-

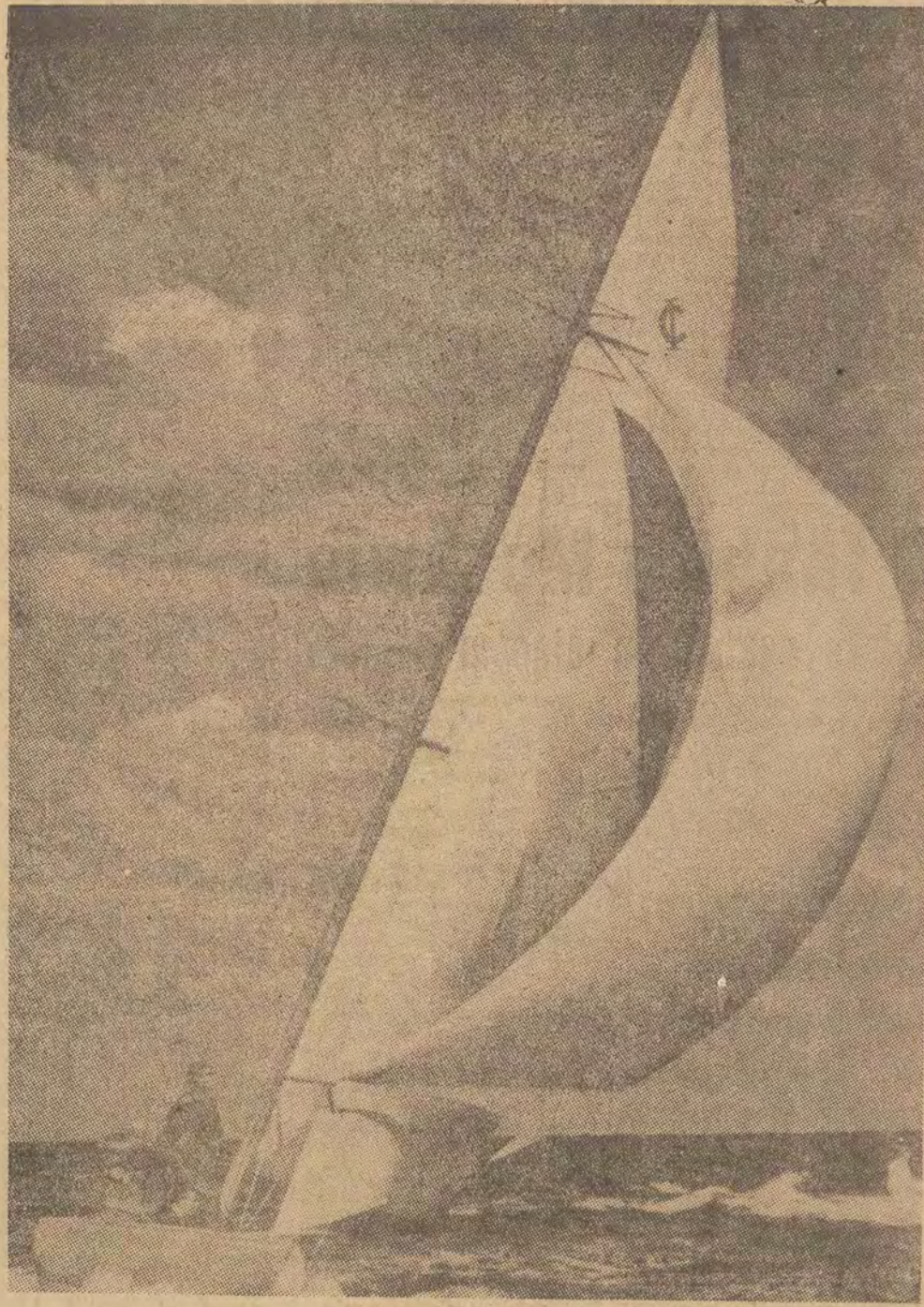
Jest niezgrabny, można powiedzieć nawet: pokraczny. Robi wiele hałasu i rozpyla wokół siebie wodę na drobne krople, jakby się pod nim gotowało. Ale posusznie unosi cielsko w powietrze i po 15 sekundach pędzi już z szybkością 90 km na godz. z kompletem 24 pasażerów na pokładzie. To „Va-3 Hovercraft” — pierwszy angielski pasażerski poduszkowiec.

ści 7,5 metra. W środkowej części znajduje się kabina z dwudziestoma czterema fotelami dla pasażerów. Z przodu i z tyłu — dwa potężne, przeszło trzymetrowe wentylatory, wciągające powietrze pod spód statku i unoszące go na sprężonej „poduszce”.

Start Hovercraftu rozpoczyna się od pracy wentylatorów unoszących statek na wysokość około 20 cm. ponad powierzchnię piasku czy wody. Przy małych szybkościach pozostaje za statkiem smuga wzburzonej wody, która stop-

niowo zanika w miarę nabierania pedu. Stery typu łonowego pozwalają przy pełnej szybkości wykonywać skrety o promieniu około 400 metrów. Po zmniejszeniu szybkości i siły unoszącej statek może wysunąć od spodu stery wodne i manewrować znacznie precyzyjnie.

Na pierwszej „poduszkowej” linii, zainaugurowanej w dniu 20 lipca, statek kursuje obecnie 6 razy dziennie. Doświadczalna eksploatacja trwać będzie do 16 września, po czym konstruktorzy firmy Vickers-Armstrong i Brytyjskie Linie Lotnicze zastanowią się nad perspektywami dalszego rozwoju nowego rodzaju komunikacji. Osiągnięcie granicy opłacalności poduszkowca jest bowiem możliwe dopiero po zwiększeniu jego rozmiarów, tak, by zabierał na pokład 200 pasażerów lub 100 ton ładunku.



Ostatnie dni wczasów na wodzie

felieton z kropką nądz

Doc. dr Antonina Kłosowska

Trudno jest wychowywać nie słownią wyłącznie go przywileju naszych czasów. Przed dwustu laty wielki filozof społeczny francuskiego Oświecenia, K. de Montesquieu, w swym dziele „O duchu praw” pisał z ubolewaniem: „Otrzymujemy dzisiaj trzy rodzaje edukacji, różne i wzajemnie sprzeczne: wychowanie naszych ojców, naszych nauczycieli oraz świata. Nauki tego ostatniego wypracują wszystkie zasady tych pierwszych”.

Zdanie Monteskiusa wyda się zapewne bardzo prawdziwe wielu dzisiejszym wychowawcom, wielu rodzicom, którzy ze zdziwieniem i niepokojem odkrywają niekiedy u własnych dzieci nawyki, opinie i postawy obecności. Różnorodność wpływów kształtujących osobowość młodego człowieka we współczesnym świecie stanowi fakt, z którego musi wyciągnąć konsekwencje każdy racjonalnie myślący wychowawca. Pierwszym krokiem do uzgodnienia i opanowania tych wpływów jest uświadomienie sobie ich źródeł.

(Dokończenie na str. 5)

S PACEREM PRZEZ OPOLE

Przypadkiem wpadł mi w ręce „Przekrój” z 1945 roku, w którym drukowane były te słowa K. Brandysa. Jakże wznusząca po 17 latach. Gdyby konfrontował je z dzisiejszym obrazem miasta ktoś nie znający najnowszej historii Polski, z trudem by im uwierzył. Miasto zniszczone w 90 procentach — odbudowano. Z 30-tysięcznego w 1946 roku urosło do blisko 70-tysięcznego. Trudno w Opolu nie robić porównań i nie wspominać, ale chociaż zarówno czasy wojenne jak i wspomniane — bardzo odległe, stanowią klucz do zrozumienia miasta i odczucia jego specyfiki, stan aktualny jest przecież najważniejszy i temu wypadka poświęcić więcej uwagi.

„Widziałem w kościele franciszkanów w Opolu sarkofagi Piastów. Z kamiennych tarcz czyjaś ręka odbiła orły polskie; na jednej z nich ocalało skrzydło, jedyny ślad świadczący o tym, jacy to książęta spoczywają pod płytami kaplicy. To nie czas zacierał ślady polskości na tej ziemi — usuwał je świadomy zamiar, nakaz i gwałt, wysiłek pokoleń urzędników i szpicliów, czujność Hakoty i zjadła wsiekiłość hitlerizmu... Ta ziemia dziś jeszcze — w roku 1945 — obfituje w problemy, trudy i troski. Repatrianci napływają na ziemię opolską, aby zorać porzucone pola. Długie sznury wagonów... wagonów krytych słomą, w ciągu długich nieraz dni muszą służyć za nocleg oświeconym. Pociągi nie zawsze łatwo dochodzą do miejsc przeznaczenia... Kto ogarnie okiem rozmiar zniszczeń wojennych tej ziemi i trudności związane z jej zarządzeniem, zrozumie, jak ciężkie zadanie mają do wykonania ludzie, którzy chcą przywrócić na niej ład”.

chodzi od ulic ochrzczonych mianem sławnych wojaków w stopniu generała... Rozsuwane drzwi, tarasy, c.o., piękne łazienki... Te ostatnie stanowią piętę achillesową starego budownictwa z „niemieckich czasów”. Przysłowiowa germańska czystość w wypadku ciała ograniczała się do mycia (Dalszy ciąg na str. 3)

Dzisiejsze Opole ma wielkomiejski charakter. Zaspokaja potrzeby mieszkańców pod względem pracy, mieszkania, zaopatrzenia w różne artykuły, wypoczynku, rozrywki i bezpieczeństwa. Oczywiście nie bez pewnych mankamentów, które również wchodzi w skład wielkomiejskości.



DOMY NAD STARĄ ODRA

Jak każde szanujące się miasto wojewódzkie, Opole przyciąga ludzi ponad swe aktualne możliwości. „Na delegacje” i na stałe. Stąd — permanentny brak miejsc w dwu hotelach i 2 tys. poddań o mieszkaniach. Stąd budowa nowych dzielnic i odczuwany mimo to jako jeden z podstawowych problemów mieszkań. Ci, którym ciasno, tworzą legendy o luksuse „dzielnicy generalnej”, której nazwa po-

panoramka

Pragne „mimochoodem” zauważyć, że z dnia na dzień wzrasta liczba członków klubu samobójców. Ciele ich motoryzowane zastępy rozbijają się o drzewa przydrożne i telefoniczne słupy. Ba, wpadają na Bogu ducha winnych przechodniów. Tak więc nie tylko sami się kaleczą i zabijają, ale i innym niosą zagrożenie. Kto uważnie śledzi notowania kroniki wypadków, ten stwierdzi, że powoli staje się ona wyłączenie kroniką wypadków drogowych, szosowych, ulicznych i jak tam jeszcze. Niedawno prasa do-

ku: jeśli w ciągu jednego dnia może zginąć 5 tys. osób (a ewentualności takiej się nie wyklucza, ponieważ założymy, że może, że ma możliwość. A przecież od zagrożenia do wypadku, czyli do realizacji tej możliwości droga niedaleka), to mnożąc 5x365 otrzymamy 1.825 tys. wypadków rocznie.

Czyli, że przy tym tempie wypadków (wypadkowości) — wszyscy mieszkańcy Łodzi powinni wyjechać gdzieś w okresie 4-5 miesięcy. Wzięto to koszmarnie, ale wydaje mi się, że jednak królowa Saba pomyliła się tylko w jednym: to nie maszyn, ale nieodpowiedzialni na maszynach osobnicy nas unicestwiają. I dlatego musimy się przed nimi bronić. Sami — gdyż nasza

MO nie da sobie rady.

W pierwszym rzędzie — jak wykazuje statystyka — wypadki powodują kierowcy „pod gazem”. I z nimi to szczególnie powinniśmy wejść w broń szranki. W instytucjach państwowych i spółdzielczych dyrekcje powinny zakupić białe nitki i zarządzić, aby przed wyruszeniem na drogę oraz po powrocie przystawiać je kierowcom do ust. Jeśli chodzi o prywatną motoryzację, to żony powinny konirolować mężów, narzeczone — narzeczeńych, a ojcowie — synów. I odwrotnie.

P. S. A cała sprawa jest rzeczywistą ponurą, ponieważ naprawde coraz więcej kierowców zaczyna jeździć z powrotem do planemu.

Aktualne zagadnienia rozwoju światowego systemu socjalistycznego

Artykuł N. S. Chruszczowa

O czasopiśmie „Problemy pokoju i socjalizmu” zamieszcza we wrześniowym numerze (nr 9) artykuł i sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa pt. „Aktualne zagadnienia rozwoju światowego systemu socjalistycznego”.
Podajemy streszczenie tego artykułu:
— Moskiewska narada pierwszych sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów państw członkowskich RWPG, zwołana

w czerwcu 1962 r. z inicjatywy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — pisze m. in. N. S. Chruszczow — jest wielkim wydarzeniem w życiu narodów wspólnoty socjalistycznej. Niewątpliwie odegra ona poważną rolę w dalszym umocnieniu systemu socjalistycznego i zwiększeniu jego wpływu na rozwój świata.

Głównym tematem narady były aktualne zagadnienia współpracy ekonomicznej państw członkowskich Rady

Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, stanowiące wyraz najbardziej żywych interesów zarówno poszczególnych krajów, jak i całego światowego systemu socjalistycznego. Źródłem tych problemów są przede wszystkim potrzeby wewnętrzne rozwoju światowego

Nowy szczebel w rozwoju współpracy ekonomicznej

Pod względem gospodarczym, zwłaszcza w dziedzinie międzynarodowych kontaktów ekonomicznych, europejskie kraje demokracji ludowej stanowią jakby kopie kapitalistycznego świata, od którego odpadły. Stosunki socjalistyczne zwyciężyły w nich nie od razu. Ich gospodarka była wie

sojalizmu, a także konieczność zapewnienia naszej przetrwania we współzawodnictwie z kapitalizmem. Ich rozszerzenie stwarza pożyteczne bodźce dalszego rozwoju sił wytwórczych i stanowi poważny krok naprzód na drodze do umocnienia przyjaźni i współpracy narodów budujących nowe życie, na drodze do naszego wspólnego wielkiego celu.

Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) zapoczątkowało wielostronna współpraca — najpierw w dziedzinie handlu, a następnie również w dziedzinie produkcji. Obecnie światowy system socjalistyczny kształtuje się w jednolitą całość już nie tylko na płaszczyźnie politycznej, ale także ekonomicznej. W ciągu 12 lat istnienia RWPG udało się stworzyć — przynajmniej dla krajów członkowskich tej organizacji — trwałą bazę kolektywnej współpracy i pomocy wzajemnej.
Obecnie obóz socjalistyczny jako całość i większość wchodzących w jego skład krajów dysponują rozwiniętym przemysłem i wielkim społecznym rolnictwem. Według wstępnych obliczeń system socjalistyczny który zajmuje 26 proc. terytorium kuli ziemskiej, wytwarza około 37 proc. światowej produkcji przemysłowej. Większość krajów socjalistycznych ma rozwinięty przemysł, który daje w przybliżeniu 3/4 ich produktu globalnego.
Stół przed nami zadanie o znaczeniu historycznym — zadanie N. S. Chruszczowa — musimy nauczyć się właściwie wykorzystywać przewagę socjalizmu, wynikającą z faktu istnienia nowego systemu światowego, tzn. umiejętnie nadawać kierunek międzynarodowemu socjalistycznemu podziałowi pracy, specjalizacji i kooperacji produkcji, koordynacji prac na ukowo-technicznych, w pełni wykorzystywać możliwości światowego rynku socjalistycznego.
Również w celu maksymalnego wygranania na czasie dla zwycięstwa we współzawodnictwie ekonomicznym z kapitalizmem konieczna jest bardziej aktywna współpraca krajów socjalistycznych.
Obecnie problem wygląda tak: który z systemów — socjalistyczny, czy kapitalistyczny — wykaże najwięcej żywotności, ten który system w najkrótszym czasie da narodom największe dobro materialne i duchowe. Nie ulega wątpliwości, że na tym właśnie polu będą się toczyć ostre bitwy między kapitalizmem a socjalizmem.
Jak wiadomo, już po drugiej wojnie światowej znacznie wzrosła tendencja do jednoczenia się krajów kapitalistycznych na płaszczyźnie ekonomicznej i w dziedzinie polityki zagranicznej. Powstały takie organizacje, jak „Europejska Wspólnota Węgla i Stali”, „Wspólny Rynek” i inne. Wodzące

U Thant w Moskwie Polska następnym etapem podróży

MOSKWA (PAP). — Pełniący obowiązki sekretarza generalnego ONZ, U Thant, przybył 25 bm. z wizytą do Moskwy.
Po wizycie w Moskwie U Thant odwiedzi Polskę, Czechosłowację i Austrię — na zaproszenie rządów tych

krajów. Najprawdopodobniej U Thant odwiedzi również Szwajcarię.
W stolicy ZSRR przeprowadzi on rozmowy z premierem Chruszczowem, ministrem spraw zagranicznych Gromyką i innymi politykami radzieckimi.
W czasie pobytu w Warszawie w dniach 30—31 bm. p.o. sekretarza generalnego ONZ minister spraw zagr. A. Rapacki wyda przyjęcie na cześć U Thanta, który odwiedzi rozmowy z przedstawicielami rządu polskiego w sprawach dotyczących ONZ. Ponadto U Thant wygłosi odczyt na Uniwersytecie Warszawskim, odbędzie konferencję prasową oraz zamierza udzielić wywiadu przedstawicielom radia i telewizji polskiej. Warto dodać, że wspomnianą konferencję prasową i wywiad są jedynymi oficjalnymi wystąpieniami U Thanta przed prasą, zaplanowanymi na całą podróż po krajach europejskich.
W ramach ONZ przywiązuje się dużą wagę do wizyty U Thanta w Moskwie i jego rozmów z najwyższymi przedstawicielami rządu radzieckiego. Uważa się, że rozmowa U Thanta z Chruszczowem będzie miała decydujący wpływ na sprawę kierownictwa Sekretariatu ONZ w latach najbliższych oraz że może odegrać poważną rolę, jeśli chodzi o porządek dzienny i przebieg 17 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczynającej się 18 września br.

Autobus wycieczkowy MPK z Łodzi uległ wypadkowi pod Zakopanem Kilkanaście osób rannych

KRAKÓW. — Na szosie zakopiańskiej w miejscowości Włosan uległ wypadkowi autobus wycieczkowy MPK z Łodzi. W autobusie znajdowało się 50-osobowa wycieczka pracowników MPK z Łodzi.
Autobus, przy wymijaniu rowerzysty na jednym ze stronnych wzniesień, wpadł w poślizg i runął na jezdnię.
19 osób zostało rannych, w tym 6 doznało cięższych obrażeń. Lekarze Pogotowia Ratunkowego pospieszyli natychmiast na pomoc ofiarom wypadku i przewieźli je do szpitali w Krakowie.
Rannym nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. W ciągu najbliższych kilku dni wszyscy wrócą do swych domów i normalnych zajęć.

Hawana ostrzelana przez obce okręty

HAWANA (PAP). — W sobotę rano premier rządu rewolucyjnego Kuby Fidel Castro ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że o godz. 11,30 w nocy z plażki na sobotę wyrzucił miasto Hawany zostało zaatakowane przez uzbrojone okręty, które oddały szereg strzałów z działa kalibru 20.
Atakujące okręty zbliżyły się mniej więcej na kilometr od brzozy, otwierając ogień na budynki ulicy I w dzielnicy Miramar.
W Hawanie większość ulic oznaczona jest cyframi lub literami — (PRYP red.). Za ten nowy zdradziecki atak przeciw Kubie premier Fidel Castro czyni odpowiedzialnym rząd Stanów Zjednoczonych.
Atak trwał około 7 minut, w czasie których padło około 60

poisków. Większość z nich skierowana była na hotel kubankiego Instytutu Przyjaźni Narodów. W 3 pokojach hotelu widać poważne zniszczenia spowodowane pociskami. Jeden z pocisków trafił w pokój, gdzie spało dwóch dzieci, które jedynie cudem pozostały przy życiu.
NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciele Departamentu Stanu USA i Pentagonu wyrazili „zdziwienie” w związku z ostrzelaniem Hawany i oświadczyli, iż „nie otrzymali żadnej informacji o tym fakcie, prócz wiadomości opublikowanej w prasie”.
Obecnie kółła w Waszyngtonie rozpowszechniają wersję, jakoby Hawanie ostrzelały statki floty kubańskiej.

Karta z dziejów łódzkich włóknarzy

Lata 1929—1933 były okresem wielkiego kryzysu ekonomicznego. Klasa robotnicza bronila się przed jego skutkami zwierzając szeregi, organizując wiece, strajki i demonstracje. Przewodziła jej w tej walce Komunistyczna Partia Polski. Na kartach historii ruchu robotniczego pięknie zapisał się również proletariat łódzki, który w okresie kryzysu przejawiał szczególne uciele bojowości w walce z ofensywą kapitalizmu i narastającym faszyzmem.
W końcu sierpnia miało 30 rocznica historycznych już dziś wydarzeń na Młynku związanych ściśle z walką łódzkich włóknarzy. Przypomnijmy więc niektóre fakty.
W ostatnich dniach sierpnia 1932 r. działacze KPP, działacze związkowi i delegaci fabryk łódzkich zebrałi się na Młynku, za stawami w kierunku na Olechów. Tematem zebrania było omówienie najważniejszych zadań stojących przed włókniarzami łódzkiemi w związku z kryzysem. Na zebraniu przybył także sekretarz generalny Lewicy zwią-

kowej i członek kierownictwa wydziału zawodowego KC KPP — tow. Ludwik — Władysław Gomulka.
Naradę rozbiła policja. Teren wokół miejsca, gdzie odbywało się zebranie został otoczony przez szpicli i funkcjonariuszy tzw. defensywy. Aresztowano niemal wszystkich. Część usiłowała ratować się ucieczką. Wśród tych ostatnich był tow. Ludwik.
A oto jak opowiadał o tym epizodzie jeden z jego naocznych świadków — Bronisław Stachurski, ówczesny działacz KPP:
„Tow. Ludwik, który zdążył chwycić marynarkę i pochować notatki i wieszane pióro — także próbował uciekać. Przebiegł przez krzaki, przeskoczył rów i usiłował wydostać się, na pole w kierunku Olechowa. Pobiegł za nim szpicel Janiszewski. Zza krzaka oddał kilka

Młodzież ziemi łódzkiej radośnie zegna lato

Szczególne atrakcyjne imprezy, którymi łódzka młodzież chce pożegnać tegoroczne lato, przygotowały komitety dzielnicowe ZMS.
Dzisiaj w niedzielę, młodzież ze Śródmieścia wyjeżdża nad jezioro Rydzan oraz do Sulejowa i Uniejowa. Odbędzie się tam zawody sportowe, imprezy artystyczne oraz wieczorek taneczny. Przygotowane będą dwie orkiestry MPK. ZMS-owcy z Górnej organizują podobną imprezę w Spale, a młodzież z dzielnicy Polesie spotka się w Sielcach Wielkich pow. Końskie.
KD ZMS Widzew organizuje w Malkowicach nad Wartą, wielki zlot młodzieży. Wystąpią podczas niego zespoły artystyczne, a w programie przewidziano również grybołowanie.

W Łodzi w godzinach popołudniowych w parku 1 Maja wystąpią amatorskie zespoły artystyczne, w Arturówku artyści sceni łódzkiej oraz zespoły i soliści LDK, a w Parku im. A. Mickiewicza na Julianowie odbędzie się „Spokanie z piosenką” i zgaduj-zgadula. Imprezy te organizowane są wspólnie z wydziałami kultury dzielnicowych rad narodowych. (Jp)

Dzisiaj w niedzielę referaty kultury poszczególnych przedsiów rad narodowych w Łodzi organizują kilka masowych imprez.
Tak więc o godz. 16 odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu występy estradowe z udziałem artystów sceni łódzkiej. W razie niepogody imprezy zostaną przeniesione do Parku Ludowego do świetlicy Zakładów im. Barlickiego ul. Żeromskiego, vis a vis parku Poniatowskiego.
Analogiczna impreza — również z udziałem artystów sceni łódzkiej — odbędzie się w Parku 1 Maja w godz. od 15 do 20 z bardzo urozmaiconym programem.
Od godz. 16 do 20 niemiecka atrakcyjna impreza w Parku Mickiewicza (Julianów).
Od godz. 18 do 20 na terenie basenu KS Unia (Widzew) koncert rozrywkowy w wykonaniu aktorów łódzkich teatrów i estrady.
Miłe perspektywy spędzenia niedzieli: oby tylko dopisała pogoda. A.

W Algierii ponownie dwa ośrodki władzy Wskutek rebelii oficerów — przesunięto wybory Dymisja Budiafa

ALGIER (PAP). — Sekretarz generalny Biura Politycznego Jeden strzał 18 mln. dolarów
Nowa próba amerykańska wysłania pojazdu kosmicznego w kierunku Wenus

negu Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego Khider oświadczył w sobotę w godzinach przedpołudniowych, że Biuro Polityczne postanowiło przesunąć wybory, wyznaczone początkowo na 2 września na późniejszy „termin”, do chwili gdy zaistnieją warunki rzeczywistej współpracy.

Wskutek rebelii oficerów — przesunięto wybory
Dymisja Budiafa
ALGIER (PAP). — Moham-med Budiaf ustąpił z Biura Politycznego Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego „w obliczu pogarszającej się sytuacji oraz z powodu stanowiska zajmowanego i jakie zamierza zająć Biuro Polityczne”.

NOWY JORK (PAP) Stany Zjednoczone zamierzają w niedzielę rano wyrzucić z bazy Cape-Canaveral rakietę w kierunku Wenus. Rakietę nośną ma stanowić „Atlas-Agena”, na której szczyście umieszczony zostanie 202-kilogramowy pojazd kosmiczny, „Mariner-2”.
Będzie to nowa próba wysłania przez USA pojazdu kosmicznego w kierunku Wenus. Poprzednia dokonana 22. lipca zakończyła się fiaskiem, bowiem rakietę nośną zoczyła z wyliczonej trasy i trzeba było ją zniszczyć.
Przypomina się, że ta nieudana próba kosztowała Stany Zjednoczone 18.500.000 dolarów, taki bowiem jest koszt rakiety nośnej i pojazdu kosmicznego łącznie z wyposażeniem.

ALGIER (PAP). — W sobotę wieczór zebrała się w Algierze rada Wilajji IV, aby zdecydować o swej linii postępowania w obliczu obecnego kryzysu — powiedział rzecznik Wilajji. Oświadczył on również, iż w niedzielę odbędzie się konferencja prasowa, na której Wilajja wyjaśni swoje stanowisko, które Biuro Polityczne FLN ostro zaakwowało w sobotnim oświadczeniu.

Dalsze demonstracje w Berlinie zach.

BERLIN (PAP). — Amerykańskie dowództwo wojskowe dokonało kolejnego przesunięcia swych wojsk z Niemiec zachodnich do Berlina zachodniego i z tej części miasta do NRF na autostradach leżących na terytorium NRD.
Do Berlina zachodniego przetranszowano na 100 samochodach wojskowych część żołnierzy drugiej grupy bojowej VI pułku amerykańskiego, a z Berlina zachodniego przesunięto na manewry do Niemiec zachodnich część amerykańskiej trzeciej grupy bojowej na 100 samochodach wojskowych.
Takie demonstracyjne przesuwania wojsk amerykańskich przez terytorium NRD rozpoczęło dowództwo amerykańskie przed rokiem. Ma ono na celu rozpalenie psychozy wojennej w odpowiedzi na podjęcie przez rząd NRD w sierpniu ubiegłego roku kroków w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa jej granic.

Jak podaje korespondent Agencji TASS, ambasador amerykański w NRF Dowling udał się z wizytą do Berlina zachodniego, gdzie spotkał się z burmistrzem Brandtem.

Taylor przeprowadzi inspekcję baz USA w sąsiedztwie Kuby

NOWY JORK (PAP). Jak donosi Agencja UPI, prezydent Kennedy polecił generalowi Taylorowi, swemu głównemu doradcy wojskowemu, a od 1 października dr. przewodniczącemu kolegium szefów sztabów USA, aby udał się niezwłocznie w 4-dniową podróż inspekcyjną do baz amerykańskich w Panamie, na Florydzie i w Wirginii.
Jakkolwiek komunikat Białego Domu podkreśla, że podróż Taylora nie wiąże się z sytuacją na Kubie, to jednak UPI zwraca uwagę, iż ze względu na geograficzno-strategiczne właśnie te bazy odgrywałyby szczególną rolę na wypadek „nowych trudności” kubańskich.
Taylor ma ponadto odwiedzić Meksyk.

W 30 rocznicę wydarzeń na Młynku

Spacerem



przez Opole

(Dokończenie ze str. 1)

raz na niedzielę w łaźniach. Dlatego brak łaźni w prywatnych domach. Centrum nowego budownictwa — „dzielnica kwiatów” w pewnych partiach przypomina urodę warszawskie Bielany i Łódzki Zubardz. Ci, którzy nie spodziewają się przydziału w tej dzielnicy, gdzie są ulice Niezapominajek, Konwali i Róż wyzywają się w powiedzonkach: „Tam są ściany tak cienkie, że słychać jak łódka skrzypią”.

Usługi i handel — inny miernik wielkomiastości, dla oka przedstawiają się imponująco. Delikaterye opolskie są chyba najładniejsze w Polsce i najbardziej funkcjonalne. Sklepy odzieżowe mają konfekcje bogatsze w rozmiar niż łódzkie. Brak głównie ubrań dla najmłodszych do lat 3: pieluszek dla tych zupełnie małych. Są natomiast tzw. bary szwedzkie o pięknych wnętrzach i w godzinach wieczornych — małym wyborze dań. Jest reprezentacyjna restauracja „Europa” — cocktail-bar, sklep tytoniowy i jeden drobiazgowy, problematyczny. Brak sklepów z artykułami żelaznymi i szaleńców. Kiedyś nawet, jak wspominał pewien mieszkaniec, sam ojciec miasta — przewodniczący MRN Musiał, zainteresował się tym ludzkim białym kołnierzem, uważając za nieludzkie nierozwiązanie go w Opolu. Sytuacja ma się poprawić — ku radości przyjezdnych.

Ogródki — kawiarnie są tak piękne, że serce się kraje z zazdrości. W ogóle Opole ma dziesiątki romantycznych miejsc i aż dziw, że roczny przyrost naturalny wyraża się liczbą zaledwie 1,90 na 1000 mieszkańców. Jest na przykład dzielnica tzw. „wyspa” oddzielona od reszty miasta Odry i kanałem z wtopionymi jak gdyby w wodę kamieniczkami. Podobno przypomina Wenecję (nie wiem, nie byłam), a na pewno — stary Gdańsk. Jest inna wyspa — Bolko, z ogrodem zoologicznym tak ładnie usytuowanym, że nawet wiekowe zwierzęta, zskupiając się m. in. przez obecnego sekretarza Prezydium Rady Narodowej dlatego, że im starsze tym tańsze — jakoś się rozmnażają. Opole ma też śliczne tereny rekreacyjne poza miastem. Np. taka Turawa z ogromnym jeziorem otoczonym na dodatek lasami i restauracją „Turawianka”. Połączone są one z miastem siecią autobusową. Komunikacja wewnątrz miasta jest też zupełnie dobrze rozwiązana, mimo że opole nie ma narzekają na „godziny szczytu”.

Jadąc właśnie do Turawy można zaobserwować podstawowy do datni i ujemny problem miasta — 4 ogromne cementownie okalające Opole. Oto chluba nie tylko opolskiego ale i polskiego przemysłu i kłopot dla mieszkańców w pobliżu. Ich kominy wyrzucają tony pyłu na miasto. Dla turystów to widok malowniczy ale opolanie domagają się filtrów. Na razie są one zainstalowane w największej cementowni „Odra”. Mają być i w innych. Z przemysłem łączy się też widok „ściekami płynącej” prawdziwej Odry, który łodzianina zachlanego na jakakolwiek rzekę ogromnie irytuje. Mieszkańców, o dziw, mniej. „Ścieki gdzieś muszą odchodzić” — mówią pogodnie.

Jakoś rozrywek kulturalnych jakich miasto dostarcza m. in. w postaci Teatru „13 rzędów” i Ziemi Opolskiej jest poddawana przez wielu ostrej krytyce. Pierwszy z nich znany z eksperymentów to „nie dla zwykłych ludzi” (w trakcie ostatniej sztuki, której akcja działała się w szpitalu wariatów zarówno aktorzy na scenie jak i widzowie na sali siedzieli... na łóżkach), drugi — „nudny”.

Opole w proporcji do liczby mieszkańców najbardziej bogate jest w twórców wszelkiej maści. Niemniej słyszałam zarzuty, że twórcy się nie udzielają.

Spokój i czystość to przysłowiwa cecha Opola. Potwierdzają ją wskaźniki ilości: przez topców i chuliganów na tysiąc mieszkańców, o wiele niższe w tym mieście niż np. w Łodzi czy Piotrkowie. Ostatnią sensacją był gang młodzieżowy (też cecha wielkomiejska!) dowodzony przez dwóch synów dyrektora banku. Skradli precjoza kościelne. Synowie poszli do „prowincjaka”, tatuś normalnie

pracuje, co dobrze świadczy o opolanach. Istnieją takie dzielnice, w których mieszkańcy za jedyny niespokojny element uważają... dzieci do lat 14. Kradną w Opolu głównie koło dworca, jak wszędzie.

Opole, mimo różnorodnego pochodzenia mieszkańców — 10—15 proc. to ludność rodzima, reszta to tzw. napływowcy, jest już normalnym miastem o jednolitym charakterze. Miernik stanowi m. in. wzrost ilości tzw. małżeństw mieszanych. Miłość nawiązuje różnice etniczne. Miłość wzajemna ludzi i miłość do miasta. Wielu swę przywiązanie deklaruje czynnie i słownie. Często spotyka się określenie: „wzrosłem w to miasto”.

IRENA DRYLL

P.S. Zawarte wyżej wiadomości o mieście, można w pewnym sensie traktować jako naukowe. Dostarczyli mi ich liceiści socjologowie, którzy przeprowadzili badania na temat społeczno-przestrzennej struktury Opola.

I. D.



DAWNYCH WSPOMNIENI CZAR

Postać Leopolda Zborowskiego coraz bardziej staje się popularna tak u nas w kraju jak i za granicą. Piszą o nim już nie tylko w pismach periodycznych, ale także i w „Biuletynach Historii Sztuki” oraz w wielu monografiach o malarzach. Chcę i ja dorzucić jeszcze garstkę wspomnień związanych z nim bezpośrednio. Chcę przypomnieć moją z nim przyjaźń i współpracę w jego galerii obrazów na rue de Seine w Paryżu, gdzie pracowałem w charakterze kierownika i doradcy artystycznego.

„Cóż to był za typ ten Zborowski” — pisał Carco w swej książce pt. „Przyjaciel malarzy” — „żył naprawdę tylko dla drugich. Kłopoty, jakie miał z malarzami, a szczególnie z nieznośnym Sutinem, mogłyby dostarczyć tematu do obrzydliwej kroniki”.

Przypominam sobie jak kiedyś Modigliani z braku płótna namalował duży portret Sutila na drzewach w jadalni Zborowskich. I znowu nieznośny i kapryśny Sutin przysporzył Zborowskiemu kłopotu, bo jak tu sprzedać drzewo, lub jak je powiesić na ścianie? Na szczęście wrastające powroźnienie obrazów Sutila ułatwiło transakcję. Drzewo wraz z futrynami zostały sprzedane bogatemu Amerykaninowi za 130 tysięcy franków.

Przez pewien czas „Zborowski” (jak go popularnie nazywano na Montparnasse) miał obrzydliwie szczęście, nie tylko w interesach handlowych, ale i w życiu w ogóle.

Gdy byliśmy kiedyś na wyścigach konnych w Long-Champs kupił on bilet za 20 franków i wygrał w totalizatorze kilka tysięcy. Następnego dnia kupił za nie obraz i zarobił na nim kilkakrotnie więcej.

Muszę tu zaznaczyć, że „Zborowski” we wszystkich tych transakcjach był b. subtelny, uczciwy, nigdy nikogo nie wyzyskiwał, w ogóle był zawsze na najwyższym poziomie intelektualnym.

Od roku 1926 do 1930 popularność Zborowskiego i jego galerii rosła z dnia na dzień. Mówiono: „malarz od Zborowskiego” i to wystarczyło, aby obraz zaraz nabrał znaczenia i wysoko podskoczył w cenie. Prasa światowa od Melbourne do San Francisco poświęcała mu coraz częściej liczne arty-

kuły i faworyzowała lewicowatych przez niego malarzy, jak Modiglianego, Sutila, Utrilla i wielu innych.

Mimo jego rozgłosu i powodzenia „Zborowski” nie czuł się szczęśliwy, poważna choroba serca nurtowała jego wątły organizm zatrważając mu każdą jaśniejszą chwilę. Pamiętam jak często podczas smacznych obiadów czy kolacji, gdy mnie dopisywał apetyt i „pragnienie”, biedny „Zborowski” chwytał się za serce, a bolesny skurcz wyciskał mu usta — za chwilę jednak już się uśmiechał, aby tylko nie popuścić wesołego nastroju przyjaciół. Nieraz prosiłem, perswadowałem, aby jeść choć trochę do sanatorium, chociaż tam nudno, obciążałem, iż z nim pojedzie. Gluchy był na to, twierdząc, że nie ma pieniędzy na leczenie. Naturalnie pieniądze były potrzebne dla innych. W roku 1930 niestety, prócz choroby serca zaczęły go trapić i niepowodzenia materialne.

Słunny krach na Wall Street odbił się i w Paryżu bolesnym echem. Amerykanie przestali kupować obrazy i frank zaczął spadać gwałtownie. A w dodatku opisał biednego, ławowulnego „Zborowski” pewien makler, namawiając go do wyśledzenia statek na giełdzie. Wywierał on wprost fatalny wpływ na mego przyjaciela.

Upadek finansowy naszej galerii postępował szybko, a do tego ta nieszczęsna ora na giełdzie. Pamiętam jak często byliśmy prawie bez grosza. „Zborowski” rozpaczał, że nie ma pieniędzy na opłacenie potrzebnych malarzy, jedynego z takich dni dał mi klucz od pokoju रुपיעiarni na man sarazie, obym znalazł tam jakiś obraz i sprzedał go na twoje potrzeby. Bez przekonania poszedłem na górę, gdyż obaj byliśmy pewni, że są tam tylko nie nie warte leżące wspaniałe obrazy, co lepsze było już sprzedane. Szperałem, prze wracałem długo i w końcu nagle znalazłem zapomnianą, doskonałą płótno Sutila. Nie wziąłem go dla siebie, jak mi polecił, ale zamieszłem je — uściłask mnie serdecznie, wyrwał mi je z ręki, z miejsca sprzedał za wysoką sumę i odepisał potrzebę, naturalnie nie swoje i moje, a wielu artystów.

Takim to był ten nasz „Zborowski” tkliwy na ludzką niedolę poeta... Bo trzeba państwu wiedzieć, że był on rzeczywiście zdolnym, subtelnym poetą; pisał wiersze oryginalne, pełne inwencji, niektóre z nich były drukowane w paryskich pismach. Przytóżleń ich wiele do kraju, ale niestety wszystkie mi przepadły podczas zawieruchy wojennej.

Wracając do kryzysu materialnego naszej galerii, chce tu jeszcze opowiedzieć tragiczny finał współpracy i poniekąd przyjaźni. Jak już wspomniałem, mimo moich ostrzeżeń nadal grał na giełdzie, coraz trudniej gając sobie radę z codziennymi potrzebami. Pewnego dnia postawiłem sprawę ostatecznie na ostrzu noża, i zagroziłem, że o ile nie przestanie grać na giełdzie, rzucę wszystko i wrócę do kraju. Uległ i dał słowo. Trzy miesiące minęły usłownie spokojnie. Pewnego dnia, gdy jechałszy autem w sprawie galerii, zatrzymał wóz przed jakimś „bistro”, prosiąc, abym zszedł na samo chodzie, a on tylko coś przedko załatwił telefonicznie. Po chwili i ja wysiadłem. Jakby we mnie strzelił grom — niechcący usłyszałem jak telefonicznie zamawiał olbrzymią ilość akcji bawelny. Oburzony do żywego, nie usiadłem już do samochodu, a poczekawszy aż wyszedł uśmiechnięty, nieświe domo mojego podsiłku, po zegnam go oficjalnie i odeszedłem obrażony, zostawiając go zdumionego na chodniku.

Tego samego dnia wyjechałem do kraju. Po roku dowiedziałem się, że „Zborowski” umarł na serce. Jeszcze dzisiaj robię sobie wyrzuty, że gdybym wtedy pozostał w Paryżu może by to się jak szybko nie stało, bo przecież był ode mnie młodszy o całe 8 lat.

Wracam często myślni do tej przyjaźni... z głębokim wzruszeniem wspominając na sze częste wloty wieczorne po ulicach Paryża. Deklamował mi wtedy swoje wiersze.

ROMAN ZREBOWICZ

felielton z Kropką nad i,

(Dokończenie ze str. 1)

Rozważania specjalistów doprowadziły do niekwestionowanego już obecnie stwierdzenia, że wychowawcze funkcje rodziny, jakkolwiek pozostawiające dawne monopolistyczne charakter, nie utraciły w epoce współczesnej swego doniosłego znaczenia. Rodzina dzieli obecnie te funkcje z wyspecjalizowanymi instytucjami i organizacjami społecznymi; jej jednak przypada w udziale zasadnicza rola w kształtowaniu podstaw osobowości dziecka.

Dobrze znana i uznana rola w wychowaniu odgrywa szkoła. Nieco ponad 20 proc. dzieci miejskich w Polsce uczęszcza do przedszkoli i dla nich instytucjonalne wpływy wychowawcze rozpoczynają się bardzo wczesnie. Jednak ogromna większość dzieci wkracza w fazę tych oddziaływań około siódmego roku życia. Pierwszy dzień szkoły święci dziecko wielu rodziców przeżywa słusznie jako ważny i uroczysty moment własnego życia. Posiadanie dzieci w szkole oznacza nowy etap w ich rodzinnym doświadczeniu i staje się w pewnym sensie okazją publicznego egzaminu ich umiejętności wychowawczych. Szkoła jest miejscem konfrontacji kierunku pedagogicznego domu oraz instytucji społecznych. Szczególnie w pierwszych momentach zetknięcia wielu rodziców uważnie obserwuje i kwalifikuje we własnej opinii ludzi, którym powierzona została opieka nad ich dziećmi.

Ale obserwacja dokonuje się i z drugiej strony. Doświadczony pedagog na podstawie wyglądu i zachowania ucnia umie szybko i trafnie ocenić charakter domowych wpływów wychowawczych, stonąć treści i zainteresowania dzieckiem, intelektualna i moralna atmosfera rodzinnego oddziaływania.

Jest bardzo ważne dla harmonij-

go procesu kształtowania osobowości, aby między tymi dwoma głównymi źródłami wpływów wychowawczych nie występowały zasadnicze rozbieżności. Dzieci i młodzież źle znoszą nieuniknione psychiczne napięcie wynikające z równoczesnego działania sprzecznych bodźców, konfliktowych norm, niezgodnych opinii i informacji docierających z odmiennych, ale jednakowo autorytatywnych źródeł.

Hasło współpracy rodziców ze szkołą jest oczywiście szeroko rozpowszechnione i powszechnie uznane. Znaczenie więcej nieporozumień budzi natomiast inne źródło oddziaływań wychowawczych, na które chcą teraz zwrócić uwagę. Na wiek szkolny przypada zarazem okres nawiązywania przez dziecko intensywnych kontaktów społecznych z innymi dziećmi i młodzieżą, czyli jego udział w tzw. grupach rówieśniczych.

Przez grupy rówieśnicze, o których tutaj mowa, rozumie się nie formalne zespoły organizacji młodzieżowych stanowiących jeszcze jedno narzędzie wpływu dorosłego społeczeństwa na młode pokolenie, ale spontanicznie powstające, nieformalne grupki chłopców czy dziewcząt formujące się na gruncie klasy szkolnej, lecz różne od jej oficjalnej organizacji, lub oparte o sąsiedztwo, spotykające się na podwórku, w lokalnym parku czy na rzęgu ulicy.

W potocznym rozumieniu takim grupom nie przypisuje się oczywiście funkcji wychowawczych. Socjologia wychowania i współczesna pedagogika poświęcają im jednak wiele uwagi jako czynnikowi socjalizacji. Nie każdy młody człowiek jest harcerzem lub ZMS-owcem, ale każdy przeciętny chłopak i dziewczyna pozostaje w pewnym okresie swego życia pod silniejszym lub słabszym wpływem grup rówieśniczych.

Grupy tego typu mają jednak na

ogół płynny i nieformalny charakter, stąd często uchodzą w ogóle uwagi rodziców i wychowawców; dostrzeżenie zaś, bywają często traktowane podejrzliwie i z rezerwą jako źródło potencjalnej demoralizacji. Tymczasem grupy te są przede wszystkim pierwszym naturalnym terenem samodzielnego doświadczeń społecznych młodzieży.

Grupa rówieśnicza daje możliwość swobodnej wymiany opinii w sprawach najbliższych samorodnym zainteresowaniom jej członków, stwarza okazje zaznaczenia własnej wartości wśród równych sobie, zaspokaja potrzebę wzajemności i swobodnej, grupowej eksploracji świata. Jak wszystkie nowe i nie kierowane doświadczenia, przeżywa w grupie rówieśniczej nie są pozbawione pewnego ryzyka. Do istoty nieformalnych grup rówieśniczych należy ich niezależność i wolność od nadzoru świata dorosłych. Niezależność ta nie oznacza z konieczności opozycji i skłocenia z podstawowymi wartościami dorosłego społeczeństwa. Jeśli jednak rodzinne i szkolne doświadczenia młodego człowieka obfitują w konflikty i nie zaspokajają należycie jego psychicznych potrzeb, może on szukać w grupie rówieśniczej ucieczki dla swoich nastrojów frustracji. Wówczas grupa rówieśnicza łatwo stać się może katalizatorem protestu i buntu.

Zdarza się, że nadmierna opieka rodziców popycha młodych ludzi w kierunku społeczeństwa, której obyczaje są przeciwieństwem domowego kodeksu. We współczesnej epoce grupy rówieśnicze rozporządzają dużą siłą atrakcyjną. Posiadają one specyficzną subkulturę zacierającą po części z tzw. środków masowego komunikowania, filmu, telewizji, popularnych wydawnictw; kultura, która zwycięsko konkuruje z poważniejszymi a więc nadsłuchanymi treściami przekazywanymi przez dom i szkołę. Totż pole-

felielton z Kropką nad i, nad i,

dynek łączony z nimi przez prawomocne pedagogiczne autorytety bywa nielafwy.

Grupy rówieśnicze stawiają więc wychowaniu domowemu trudniejszy problem do rozwiązania, aniżeli szkoła. Ojciec i matka łatwiej uznac ingerujący w życie ich dzieci autorytet nauczyciela aniżeli autorytet kolegi-prowodzą; łatwiej im nawiązać kontakty ze szkołą, która do takich kontaktów dąży, niż z grupą rówieśniczą ich dziecka, która takim kontaktem się wymyka. Nawiazanie łączności jest w tym przypadku bardzo potrzebne. Wymaga jednak wiele delikatności, taktu i umiaru. Rodzice nie potrzebują przy tym brać bezpośredniego udziału w życiu grupy. Wystarczy jeśli zapewnią sobie szczerze i zawsze tylko spontaniczne informacje o jej charakterze i działaniu. W początkowej fazie rozwoju zakresu społecznych stosunków dziecka zwierzchnia na temat zewnętrznych w stosunku do rodziny kontaktów stanowia naturalną potrzebę, którą należy tylko umieć podtrzymać. Potrzebę tę łatwo może przytłumić lekceważenie doświadczeń dziecka, kpina lub niezrozumie, natrętne próby ingerencji. Żywy kontakt z przeżyciami młodzieży może ułatwić rodzicom zbliżenie do wielu dziedzin współczesnego życia, które dla młodego pokolenia bywają lepiej zrozumiałe niż dla starszych. Warto spróbować podzielenia tych zainteresowań nie tylko dla celów pedagogicznych, lecz i dla własnej korzyści.

Usadnie te mogą nasunąć czytelnikom zadanie zastanowienia: to wszystko wymaga wiele czasu i wysiłku. — Niewątpliwie. Aby opanować instrumenty muzyczne, potrzeba także sporo wiedzy, dużo czasu i trudu oraz nieo talentu. Czy wychowanie człowieka ma być łatwiejsze, aniżeli gra na flecie?

A. KŁOSKOWSKA

„Pecunia non olet“

czyli

rodzina dezinformacja

(Korespondencja własna z Anglii)

W Anglii mieszka około 80 tys. Polaków. Rozsiani są po całej wyspie, różne są więc ich skupiska. Pomimo że część poleniła się z Angielkami, prowadzą żywot typowo angielski, tzn. nie utrzymują bliższych kontaktów ze swymi rodakami. Jeżeli więc ktoś zdecydował się odwiedzić kraj i rodzinę w Polsce, to z reguły swoich wrażeń i spostrzeżeń nie przekazuje innym. Jedynym źródłem informacji o kraju są więc listy rodzin, nieliczne korespondencje w prasie brytyjskiej oraz polska prasa emigracyjna, a przede wszystkim najbardziej czytany przez przeciętnego emigranta — „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”.

W jakim więc stopniu nasi rodacy w Anglii orientują się w stosunkach panujących w Polsce i życiu ich rodzin w kraju?

W czasie pobytu w Middlesbrough poznałem kilku Polaków, pracujących w Sloczyni Farnessa i innych zakładach tego miasta.

Któregoś popołudnia złożyłem wizytę państwu P. Gospodarz był w pracy, honory domu czyniła żona, kobieta inteligentna i oczytana. Zasadniczo wiadomości o Algeirach, o sprawach Ameryki Południowej i innych aktualnych problemach międzynarodowych świadczyły, że interesuje się nie tylko kuchnią. Gdy jednak rozmowa przeszła na Polskę, gospodyni przerwała mnie. Zaczęło się od tego, że nie mogła uwierzyć, aby korespondencje z „Wólczański” były polskiej produkcji. Wiadomości, że są w Polsce ludzie, posiadający samochody i to nowe (państwo P. posiada starą, zdezelowaną „Mayflower”) przyjęła jako dobry żart.

Małż po powrocie z pracy opisał się identycznie znajomością życia w Polsce. W pojęciu państwa P. Polska to kraj skrajnej nędzy. Jeszcze bardziej szokującą dla mnie wiadomością było, że informację tę otrzymują od... rodziny z kraju, która w każdym liście przedstawia swój nędzny, godny pożałowania los, prosząc usilnie o przysłanie paczki z... koczarkami na futerku.

Gdy ochłonąłem nieco, uprzytomniłem sobie, że próba ta i tak jest stosunkowo skromna jak na „nędzarzy”. Są bowiem i tacy, którzy wyciągają z brzozy rękę po... skuter czy samochód.

Zastanawiałem się dlaczego pan P. daje się tak naciągać

rodzinie, tym bardziej, że jak sam przyznał, każda wysłana paczka kosztuje go sporo wypraczeń. Aby wysłać owe „koczarki” przez dwa miesiące pałł o połowę mniej papierosów. Okazuje się że wierzył rodzinie, każdą zmianę w naszym kraju traktując jako „komunistyczną propagandę”.

Drugim źródłem dezinformacji jest „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza”. Nawiązałem do Polski i przekonał się naocznie jak żyją ludzie w naszym kraju. Oświadczył wówczas, że obawia się przyjechać do kraju, bo mogą go z Polski nie wypuścić lub aresztować.

Jako dowód pokazał mi numer „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza”, w których obszernie komentowano naszą nową ustawę o obywatelstwie. Wypaczając sens postanowień tej ustawy, gazeta straszyla Polaków w Anglii, że po przekroczeniu polskiej granicy grozi im represje.

Po wizycie u państwa P. pomyślałem, że kto jak kto, ale właśnie rodzina z kraju powinna dostarczać swym najbliższym za granicą rzetelną informację o życiu w Polsce, zarówno drogą korespondencji, jak i poprzez wysyłanie naszych czasopism.

Zadna oficjalna instytucja tego nie zrobi, gdyż każda informacja będzie przyjęta jako „propaganda”. Można to zrobić jedynie najbliżsi. A ci, jak wskazuje przykład państwa P. nie zawsze zdają egzamin.

A. KILNAR

Książki, których treścią jest walka między czynnikami prawa i ładu społecznego a światem przestępczym, nazywamy powieściami kryminalnymi lub — w skrócie — „kryminałami”. Są one zazwyczaj pisane w formie przykuwającej uwagę czytelnika łamiągłówek z wieloma niewiadomymi, a rozwiązanie — mniej lub więcej zaskakujące — znajduje się na przedostatniej czy ostatniej stronie. Oprócz takich „populistycznych”, „kryminałów”, których celem jest „zabijanie czasu” i wywoływanie dreszczyków sensacji, są też powieści kryminalne o bardziej szlachetnym wyrazie — książki powstałe z głębszych i ambitniejszych zamierzeń autorskich, związanych z problematyką społeczno-obywatelską.

Do takich właśnie „kryminałów” należy niewątpliwie dwutomowa powieść poczytnego radzieckiego autora Jurija Germana — „Jeden rok”. Jurij German (ur. w 1910 r.) znany jest czytelnikom polskim z kilku przekładów m. in. przetłumaczono u nas jego ciekawe „Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim”. W powieści „Jeden rok”, której akcja toczy się w Leningra-

dzie na krótko przed wojną, German porusza problem wielkiej wagi — problem upadku i rehabilitacji moralnej, tam oczywiście, gdzie ten upadek nie jest ostateczny, a więc możliwie podniesienia się istnieje.

A właśnie tak się sprawa miała z Aloszą Zmakinem — młodym chłopcem-sierotą, którego dziecięce lata nie upłynęły bynajmniej w

manowce przestępcstwa; po ucieczce z miejsca przymusowej pracy, stał się on niezwykle zręcznym i nieuchwytnym „dolinierzem”. German ukazuje w swej powieści, dla czego i w jaki sposób Alosza mógł odbyć drogę powrotną — ze świata, czy może z półświatka kryminalnego do normalnego, uczciwego życia, do społeczeństwa, z którego

ścia ulicznego oraz — miłość kobiety, która w Aloszy — złodziejzku — umiała odnaleźć zretelne wartości ludzkie. Historia przywrócenia społeczeństwu tego przez stopy „mimo woli” da je autorowi okazję do zdemonstrowania liczonej galerii typów kryminalnych — od drobnych spekulantów i aferyzistów aż do takich, którzy nie cofają się nawet przed „mokrym bota”. Znaczną część perypetii powieściowych rozgrywa się w Urzędzie Sledczym, gdzie przed jego funkcjonariuszami prowadzonymi dochodzenie, przesuwają się różnorodni „klienteli” władz „bezpieczeństwa”. Autor zindywiduałizował ich w sposób żywy i kompetentny; nie wątpliwie musiał poświęcić sporo czasu praktycznym studiom w tym kierunku, zanim zabrał się do pisania swej powieści.

Dodać jeszcze, że „Jeden rok” ukazał się w serii wydawniczej „KIR” („Klub Intelektualnej Książki”), co znajduje w danym wypadku pełne uzasadnienie. B. D.

*) Jurij German. „Jeden rok”. Powieść. — Przełożyła Witolda Jurkiewicz. Tom I—II. — Warszawa, PIW, 1962. — Str. 356 (I) i 344 (II). Cena t. I i II 37 zł.

Książki czekają na was

Śladami 1000-letnia

Tajemnice Piłakna

Kulki uważnie obejrzał zdo bycz. Musiało w niej być coś niezwykłego, skoro rybak pospieszył ze swoim znaleziskiem do muzeum archeologicznego. Niemiecycy uczeni, a jak że, zainteresowali się. Jednak badań na dnie jeziora nie wykonano. Nie było jeszcze w owym czasie metod przeprowadzania badań pod wodą. A co najważniejsze znalezisko bynajmniej nie świadczyło o niemieckości ziem podbitych i zgermanizowanych przez niemiecki zakon.

Rybak dopił swego

Penetrując przez wiele lat jezioro w poszukiwaniu ryb, Kulik coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, iż na jego dnie leży zatopiona pradawna osada. Naucozom po przednim doświadczeniu, nawet nie próbował zainteresować swoim odkryciem niemieckich uczonych. Po wyzwoleniu Prus Wschodnich spod kląskustelnej niemieckiej niewoli, znalezisko Kulika przesłoniły tysiące innych kłopotów związanych z odbudową zniszczonej Mazur. Uparty rybak nie dawał jednak za wygraną. Jeszcze raz usiłował zainteresować swoim odkryciem odpowiednie czynniki. Na szczęście rozpoczęła starania w okresie przygotowań do 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Moment był jak najbardziej sposobny. Przeprowadzony naprędce

Czterdzieści lat temu Fryderyk Kulik zamieszkał we wsi Borowy Las (pow. Mrągowo, woj. olsztyńskie) wybrał się do pobliskiego jeziora Piłakno na ryby. Jezioro było niewielkie, zarosłe szuwarami. Złoty zapewnić lepszy połów, rybak odbił na małej łódce kilkadziesiąt metrów od brzegu. Zarzucił sieć. Gdy ją wyciągnął, oczom zdumionego rybaka ukazał się w sieci... gliniany garnek.

przez wojewódzkiego konserwatora zabytków archeologicznych w Olsztynie rekonesans potwierdził przypuszczenia rybaka.

— Nic nie zrobilibyśmy bez pletwonurków — mówi wojewódzki konserwator zabytków archeologicznych w Olsztynie mgr Romuald Odoj. — Pracę rozpoczęliśmy od wycięcia trzciny w miejscu znaleziska. Następnie zbudowaliśmy pomost na łodziach, na którym zostały ustawione aparaty. Niestety, podwodna osada była cała zamulona. I tu z pomocą przyszył nam oddział strażacki. Przy pomocy strumienia wody silnych strażackich pomp usunęliśmy mul.

Co zniszczyło osadę

Teraz dopiero przyszła kolej na archeologów i pletwonurków. W skafandrach spencetrwali oni dość szczegółowo teren, sfotografowali i namiesili na papier plan zatopionej osady oraz wydobyli wiele interesujących szczątków.

Osada znajduje się 1,5 m. pod wodą w odległości 500 m. od brzegu. Teren jej zabudowy wznosi się na przeszerzeni około 5000 metrów. Dzięki badaniom udało się ustalić, że została ona zbudowana przed 2200—2300 laty według zasad tzw. konstrukcji rusztowej. W owym czasie budowano takie osady na brzegach i na niegłębokiej części jezior. Układano warstwami belki i umieszczano je palami. Gdy ruszt wystał z wody, kładziono na nim pomost z grubych desek darczych z drzewnych pni. Dopiero na takim ruszcie budowano domy.

Osadą na dnie jeziora Piłakno najprawdopodobniej zniszczyła zniszczenia przez pożar. Duża liczba znalezionych naczyń glinianych świadczy o tym, że opuszczono ją w śpieszcu. Naczynia gliniane były bowiem w owym czasie bardzo cenne i z pewnością nie pozostawiano ich bez istotnej potrzeby. Dlaczego jednak osada znalazła się pod wodą?

Archeologowie przypuszczają, że na skutek wytrzebienia lasów, poziom wód w jeziorach podniósł się 1—1,5 m. tzn. tyle, ile teraz wynosi głębokość wody nad zatopioną osadą. Dokładniej powiedzą o tym dodatkowe badania. Ekspedycja pobrała bowiem próbki drzewa, mułu i osadów. Badania zawartości radioaktywnego węgla C-14 pozwolą określić wiek osady, badania dendrologiczne — wiek i gatunek drzewa użytego do budowy, zaś analiza pyłków roślin pozwoli zrekonstruować szatę roślinną tamtego okresu.

Narzędzia i warsztat jubilera

Oprócz glinianych naczyń znalezione w osadzie: oselki, rozcieracze kamienne do mielenia zboża, żarna, kawałki krzemienia, nasiona roślin, skorupy łaskowego orzechowca zwierząt domowych (świń i innych). Rewelacyjnym znaleziskiem były szczątki form odlewniczych do wycięcia naszyjników brązowych noszonych przez ówczesne eleganci.

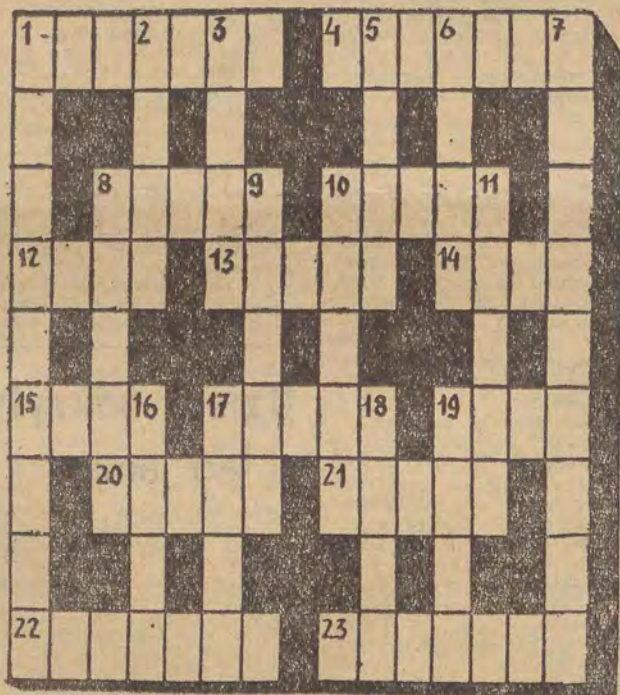
Badania nad rozwikłaniem wielu zagadek dotyczących życia ludzi sprzed przeszło 20 wieków są jeszcze w toku. Jedno jest już dziś pewne — osada znaleziona na dnie jeziora Piłakno należała do plebion wytopionych przed niemieckimi najazdami.

Rozmyśki UMYSŁOWE

KRZYZOWKA

Popołudnie: 1. Gryka. 4. Gatunek drożdża. 8. Ryba morska. 10. Powierzchnia nasytu kolejowego. 12. Ptak ponury. 13. Atrioła. 14. Trafienie w walce na florecy, szpada i szabie. 15. Dawne brytyjskie terytoria powiernicze, wchodzące obecnie w skład Ghany. 17. Świat ptaków zamieszkiujących pewien kraj lub okolicę. 19. Nie nasz, 20. Miasto w Czechosłowacji, w którym odbył się w 1820 r. kongres państw Sw. Przymierza. 21. Promieniotwórczy pierwiastek chemiczny. 22. Dobrze biega charakterystycznie potrafiąca długim ogonem. 23. Jeden z większych obszarów rolniczych świata.

Pionowo: 1. Zegar słoneczny, mineral lub kwiat. 2. Uderzenie. 3. Bywa szczęścia, bywa nieszczęścia. 5. Maszyna do rozdrażniania materiałów. 6. Mone-ta zdawkowa. 7. Choroba skór na. 8. Dzik pies australijski. 9. Drzazga niezupełnie oddarta od całosci. 10. Sosna włoska. 11. Ptak z rzędu dzięciołów, zamieszkiujący tropikalne lasy Ameryki Płd. i Środk. 16. Skak z rodziny dydełtów o cenionym futrze. 17. Raz tak, raz... 18. Część nogi ptaka. 19. Stare piskie.



Wiosną 1945 r. oddziały alianckie odkryły w wielkim składzie wojskowym w Ossa pod Lipskiem kilkadziesiąt tysięcy bomb gazowych. Waga niektórych z nich dochodziła do tysiąca kilogramów. Bomby wypełniał tajemniczy gaz, owa sławna broń, która Niemcy od lat próbowali szantażować aliantów. W kilka dni później oddziały alianckie nakłony się w magazynach pod Hamburgiem na tysiące drewnianych, do trumien podobnych skrzyń. Każda z nich kryła w sobie bombę. Specjaliści zbadali ich zawartość i przekonali się, że są napełnione tym samym tajemniczym gazem, nazwanym przez Niemców „Tabun” lub „Serin”.

Podobnie jak bomba atomowa straszna broń, wynaleziona podczas ostatniej wojny była bomba „Tabun”. Gaz ten, nie użyty na szczęście ani razu w walce, różnił się swym działaniem od wszystkich innych znanych dotychczas środków wojny chemicznej. Nie atakował on dróg oddechowych, ani nie wywoływał obrażeń skóry. Nie przypominał fosgenu ani iperytu. Nie posiadał ani smaku, ani zapachu. Był niewidoczny. „Tabun” działał wyłącznie na system nerwowy. Dostawał się do organizmu poprzez pory w

skórze. Nie zabezpieczała przed nim żadna maska przeciwgazowa, ani ubranie ochronne.

Ułamek miligrama „Tabunu” wystarczy, aby powstrze, którym oddychali ludzie, mogło zniszczyć ich system nerwowy. Bez trudu, w wyniku jednego ataku gazowego, zatrut można było ludność całego miasta. „Tabun” dawał się rozprzestrzeniać nie tylko z samolotów Tajni Agencji niemieckiej, operującej na terytorium obojmu, mogli dostawać się na stacje kolejowe, do szpitali, szkół, teatrów czy innych gmachów, pozostawiając nieopatrzenie małe bombki, napełnione śmiertelnie gazem i umknąć zanim „Tabun” zaczął działać.

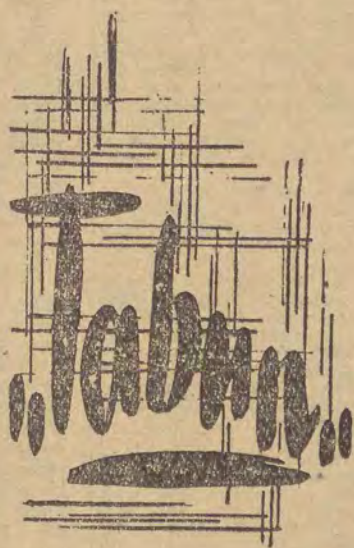
Śmierć wskutek zatrucia gazem następowała po kilku lub kilkunastu godzinach. Poprzedzał ją straszliwy obłąd, jakiego ulegały wszystkie ofiary zatrucia. „Tabun” porażał po kolei wszystkie komórki nerwowe, oślepiał, ogłuszał, wywoływał konwulsje, powodował najrozmaitsze formy chorób umysłowych, a wreszcie zabijał.

Przejęte przez aliantów dokumenty niemieckie ujawniły, że hitlerowcy zamierzali użyć nowej broni jako „ostatniej deski ratunku”. W lutym 1945 r. Hitler zwołał w swym berlińskim schronie radę wojenną, która miała zdecydować, jakie przedsięwzięcie w tej desperackiej chwili środki. Goebbels podał wtedy myśl zastosowania „Tabunu”. Hitler jednak pod wpływem swych wojskowych doradców nie mógł się zdecydować na użycie nowej broni.

Ciekawych szczegółów dotyczących „Tabunu” dostarczył był aliantom podczas procesu norymberskiego b. hitlerowski minister uzbrojenia dr Alfred Speer. Był on obecny na konferencji w bunkrze Hitlera. Zdawał sobie, jak twierdził w Norymberdze, sprawę z niedzeczności użycia gazów. Klęska była już i tak nieuchronna, a zastosowanie „Tabunu” zaszczytoby tylko późniejsze represje aliantów wobec pokonanych Niemców. Speer postanowił zastosować gaz przeciw... Hitlerowi i jego najbliższemu otoczeniu, przebywającemu w bunkrze. Zamierzał wprowadzić gaz przez wentylatory. Hitler jednak, jak gdyby przeczuwając zamiary swego ministra, kazał za pomocą specjalnych urządzeń zabezpieczyć system wentylacyjny.

Alfred Speer był jednym z nie wielu ludzi w Niemczech w tajemniczych we wszystkie tajniki produkcji „Tabunu”. Jego zeznania potwierdził raport, donoszący ministrowi uzbrojenia o jednej z prób zastosowania gazu. Do eksperymentu użyto kóz. Zdrowe, spokojne zwierzęta zmieniły się w przeciągu kilku godzin w stado obłąkanych, o ganięcych jakimś szaleńcem niszczących się na siebie w furii i mordujących się wzajemnie stworzeń. Te zwierzęta, które z obłąkańczej walki wychodziły cało, po kilku minutach padały niżywe. Sekcja wykazała, że gaz wywoływał natychmiastową degenerację komórek mózgowych powodując zrazu obłąd, a następnie śmierć. (L)

Zza kulis II wojny światowej



Aktualne zagadnienia rozwoju światowego systemu socjalistycznego

szę imperialistycznych. Ale niewyobrażalnie silną przeciwniką nie jest równoznaczne z ich ignorowaniem. Widzimy niebezpieczeństwo, jakie kryje się w dążeniu kół imperialistycznych do wykorzystania pozytywnych momentów integracji zachodnioeuropejskiej dla tworzenia zamkniętych ugrupowań ekonomicznych o charakterze agresywnym, tak

ka polityka Zachodu wznosi bariery na drodze rozwoju handlu światowego i współpracy ekonomicznej między państwami, nymi ugrupowaniami dwóch systemów.

W przedwzrostie do tego kraje socjalistyczne — w nowej sytuacji — wysuwają propozycje zmierzające do rozszerzenia międzynarodowych stosunków handlowych między krajami dwóch przeciwstawnych systemów.

Jeśli chodzi o wzajemne dostawy w produkcji przemysłowej, a przede wszystkim maszyn i urządzeń, to ich wzrost nie nadążał dotychczas ze wzrostem produkcji tych gałęzi.

Międzynarodowy podział pracy oraz kooperacja i koordynacja produkcji

Międzynarodowy podział pracy realizowany poprzez kooperację i specjalizację produkcji jest jednym z najważniejszych warunków pomyślnego rozwoju światowego gospodarki socjalistycznej.

Koordinowanie planów gospodarki narodowej krajów RWPG rozpoczęło się już w roku 1956. Uzdolniono niektóre ważne wskaźniki planu do roku 1965. Obecnie prowadzone są konsultacje na temat planów na najbliższe 20 lat. Są już pozytywne rezultaty wspólnego rozstrzygnięcia niektórych ważnych problemów rozwoju baz paliwowo-energetycznej i surowcowej, między państwowej specjalizacji i kooperacji przemysłu maszynowego i chemicznego.

N. S. Chruszczow zaznacza, że naszym wspólnym celem jest zbudowanie światowej gospodarki socjalistycznej jako jednolitego kompleksu. Ale kraje socjalizmu mogą to osiągnąć tylko w drodze akumulacji, którą stwarza każdy z nich. Nie można więc objąć się bez uzgadniania — przynajmniej w ogólnych zarysach — polityki tworzenia i wykorzystywania akumulacji w ramach RWPG. Wymaga to, po pierwsze, przeznaczenia środków na budowę wspólnych obiektów, co na razie zostało dopiero zapoczątkowane i po drugie uzgadniania narodowych planów inwestycyjnych, tak, aby w miarę możliwości uwzględniać w nich nie tylko narodowe, ale także wspólne interesy.

Przy koordynowaniu progra-

mów inwestycji powinniśmy — jak się wydaje — dążyć do bardziej równomiernego rozłożenia wysiłków poszczegól-nych krajów w dziedzinie nakładów inwestycyjnych — stwierdza N. S. Chruszczow.

Rząd radziecki, podobnie jak kierownictwo innych krajów należących do RWPG, opowiada się za rozszerzeniem praktyki wspólnego finansowania budownictwa przemysłowych, transportowych i innych obiektów o znaczeniu międzynarodowym. Ważne jest, by wspólne finansowanie zostało zastosowane przede wszystkim w surowcowych gałęziach przemysłu, które pracują na eksport, ponieważ są to gałęzie pochłaniające największe kapitały.

N. S. Chruszczow zwraca uwagę, że odbiciem procesu pogłębiania się międzynarodowego podziału pracy jest handel zagraniczny.

Ogólne obroty handlu zagranicznego krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej były w 1961 roku 3,5 raza większe niż w 1959 roku. Mniej więcej w takim samym stopniu wzrastały obroty towarowe bezpośrednio między krajami członkowskimi RWPG. Co prawda, również produkcja przemysłowa w tym okresie wzrosła w takiej samej proporcji. Ale jeśli się uwzględni, że produkcja rolna wzrosła nieco wolniej, okazało się, że wzrost obrotów towarowych między krajami RWPG był większy niż wzrost globalnej produkcji ich gospodarki narodowej. Znalazło to w tym wyraz również pogłębienie się podziału pracy.

W obozie socjalizmu zwiększa się w roku na rok wzajemne dostawy — przede wszystkim surowców i materiałów.

Im większa jest rentowność przedsiębiorstw socjalistycznych, tym większa jest otrzymana przez państwo akumulacja na reprodukcję rozszerzoną i na zaspokajanie potrzeb ludności. Rentowność w naszych czasach może być tylko wielokrotna, wyspecjalizowana produkcja, oparta na najbardziej nowoczesnych zdobyciach nauki i techniki. Dlatego też kraje członkowskie RWPG stanęły obecnie wobec problemu: Czy jest droga uniwersalnej produkcji w każdym kraju, czy też zdecydowanie posunąć przed siebie kooperację produkcyjną i międzynarodową specjalizację. Kraje członkowskie Rady Wzajem-

nej Pomocy Gospodarczej wychodzą z założenia, że tylko drogą specjalizacji i kooperacji produkcji zapewnią jej pomyślny rozwój.

Współczesnej rozwiniętej produkcji, jaką jest produkcja krajów socjalizmu obca jest tendencja do autarkii. Utrzymanie narodowego zasilekierowania ekonomiki naszych krajów byłoby równoznaczne z niewykorzystaniem ogromnej przewagi, jaką daje nam system socjalistyczny, ze szlucem powstrzymaniem naszego marszu naprzód.

W związku z rozwojem wspólnej w ramach RWPG stanelimy obecnie bezpośrednio wobec konieczności rozwiązania problemu kierunków specjalizacji produkcji w każdym kraju.

Dalsze umocnienie materialno-technicznej bazy krajów RWPG

Umocnienie materialno-technicznej bazy krajów socjalistycznych już dziś wywołuje konieczność rozwijania szerokiego zakresu i niecierpliwych zwołów problemów. Obecnie między krajami RWPG prowadzi się konsultacje na temat głównych kierunków rozwoju ekonomiki i kontaktów wzajemnych na najbliższe 20-lecie. Jak wynika z wyciecznych planów perspektywicznych, na których podstawie prowadzi się konsultacje w okresie od 1961 do 1980 roku produkcja przemysłowa RWPG wzrosła 6-krotnie, produkcja rolnictwa — 3-krotnie, a dochód narodowy — prawie 5-krotnie.

Jest rzeczą szczególnie ważną, aby w celu rozwiązania tych zadań wspólnym wysiłkiem znaleźć drogę najbardziej ekonomicznego rozstrzygnięcia problemu paliw, surowców i materiałów, ponieważ zwiększenie ich produkcji związane jest z ogromnymi nakładami inwestycyjnymi.

W roku 1960 w krajach RWPG wyprodukowano 970 milionów ton paliw, a w roku 1980 zamierza się wyprodukować 3,400 milionów ton. Wstępne założenia perspektywicznych planów 20-letnich przewidują, że produkcja energii elektrycznej wyniesie w 1980 r. 3,500 miliardów kilowatogodzin wobec 407 miliardów kilowatogodzin w roku 1959.

Rozwiązując problem paliwowo-energetyczny — pisze N. S. Chruszczow — powinniśmy postawić sobie następujące zadanie: do 1970 roku zakończyć budowę jednolitego systemu energetycznego europejskich krajów demokracji ludowej i europejskiej części ZSRR.

W perspektywicznych planach krajów RWPG szlucnie wysuwa się na jedno z głównych miejsc szybki rozwój chemii. Zgodnie z uchwałami czwartej Rady, organy planowania będą wspólnie nakreślać kierunek specjalizacji i kooperacji tej gałęzi przemysłu dla każdego kraju, troszcząc się o wyposażenie przemysłu chemicznego w niezbędne surowce i urządzenia.

N. S. Chruszczow podkreśla, że w tworzeniu materialno-technicznej bazy krajów socjalistycznych ważną rolę przypada rolnictwu. Planu budowy socjalizmu i komunizmu — pisze N. S. Chruszczow — nie miałyby żadnego znaczenia, gdyby w ostatecznym wyniku nie zapewniono stworzenia obfitości dóbr materialnych i duchowych dla społeczeństwa. Tymczasem obfitość tę osiągnąć można tylko na podstawie wysoko rozwiniętego i wydajnego rolnictwa. Każdy kraj socjalistyczny

rozwiązuje to zadanie opierając się przede wszystkim na własnych siłach i środkach — co jest rzeczą zupełnie słuszną. Jednocześnie tak że w tej dziedzinie istnieją duże możliwości współpracy międzynarodowej.

N. S. Chruszczow przypomina następnie, że na czwartej Radzie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w sprawie wzajemnej działalności RWPG, Wszyscy uczestnicy Rady doszli do wniosku, że dotychczasowa struktura organizacyjna RWPG oraz formy i metody jej działalności przestały odpowiadać stojącym przed Radą zadaniom. Powzięta na Radzie decyzja, aby pierwszy sekretarz bratnich partii oraz szefowie rządów krajów RWPG zbierali się regularnie w celu omawiania aktualnych problemów współpracy ekonomicznej, stworzenie wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa komitetu wykonawczego RWPG oraz inne posunięcia sformułowane w komunikacie i uchwałach Rady przyczyniały się niewątpliwie do podniesienia organizacji i współpracy ekonomicznej krajów RWPG na należyty poziom odpowiadający wymogom nowego etapu rozwoju.

Zyjemy w epoce — pisze N. S. Chruszczow — kiedy społeczny rozwój ludzkości postawił na porządku dziennym sprawę zastąpienia ustroju kapitalistycznego przez ustrój socjalistyczny w skali ogólnosiwiatowej.

Dla nas Komunistów — stwierdza N. S. Chruszczow — główny problem w walce dwóch systemów polega na tym, jakimi drogami i środkami zapewnić dalszy nieustanny wzrost woliwoły socjalizmu na całym świecie. Życie postawiło przed nami zadanie, by w krótkim okresie historycznym udowodnić narodom wyższość socjalistycznego sposobu produkcji i jego ogromne możliwości. Aby rozwiązać to zadanie musimy zdecydować nie tylko swe siły polityczne, lecz również ekonomiczne.

Sukcesy osiągnięte w budowie socjalizmu w naszym kraju doprowadziły nas do nowego etapu współzawodnictwa z kapitalizmem. Posunąwszy się naprzód od tego punktu możemy w najbliższej przyszłości przesięgnąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne równie w takich dziedzinach, w których jeszcze pozostawaliśmy w tyle, między innymi w dziedzinie stopy życiowej oraz produkcji artykułów powszechnego użytku.

W zakończeniu N. S. Chruszczow stwierdza, że wspólnota socjalistyczna ma obecnie nowe ogromne możliwości oddziaływania na rozwój świata.

„Okno na świat“ dla eksportu usług morskich Kamień węgielny pod port wznoszony przez Polskę na Cyprze

WARSZAWA (PAP). — W najbliższych dniach w Famagusta — na Cyprze położony zostanie kamień węgielny pod budowę tam przez Polskę nowoczesny port morski port handlowy.

Port ten budujemy w wyniku wygrania przez „Polservice“ międzynarodowego przetargu ogłoszonego w listopadzie ub. r. przez rząd cypryjski. W przetargu uczestniczyły kraje o tak rozwiniętej gospodarce morskiej, jak Anglia, Holandia, Francja, NRF czy Włochy. W rezultacie tego sukcesu podpisany został w grudniu ub. r. kontrakt, który przewiduje zbudowanie — przez naszych specjalistów i naszym sprzętem — na miejscu starego portu w Famagusta nowoczesnego basenu portowego, falochronu i nabrzeża.

Basen portowy pogłębi się do 10 m. Dzięki temu do nowego portu będą mogły zawijać statki o nośności 10 tys. i więcej DWT.

Po zakończeniu wszystkich robót (które przewiduje się w

1964 r.) zdolność przeladunkowa nowego portu w Famagusta — w stosunku do istniejącego tam starego basenu portowego — wzrośnie co najmniej dwukrotnie.

Zawarcie kontraktu, który opiewa na 3,4 mln dolarów, jest niewątpliwie dużym osiągnięciem polskiej myśli technicznej: otwiera nam niejako „okno na świat“ dla dalszego eksportu usług i myśli technicznej w dziedzinie budownictwa portowego. A zainteresowanie tego typu eksportem jest na świecie znaczące.

Rolnicy dostarczyli 120 tys. ton ziarna z tegorocznych zbiorów

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach gospodarstwa uposażone i indywidualnie dostarczają do magazynów PZZ i GS średnio po ok. 15 tys. ton zbóż dziennie. Dotychczas z tegorocznych zbiorów zakupiono już ok. 120 tys. ton ziarna (nie licząc zbóż kwalifikowanych, przeznaczonych na siewy jesienne).

80 nowych szkół medycznych

WARSZAWA (PAP). — We wrześniu br. zostanie otwartych blisko 80 nowych średnich szkół medycznych, w których rozpocznie naukę ponad 8 tys. młodzieży. Łącznie w szkołach tego typu będzie się kształciło z górą 20 tys. uczniów.

Większość nowych placówek kształcić będzie pielęgniarki, a więc te kategorie pracowników służby zdrowia, na których istnieje największe zapotrzebowanie. Będą to 23 szkoły asystentek pielęgniarskich i 40 szkół dla pielęgniarek.

Nowo uruchamiane szkoły umożliwią dużej liczbie dzieci zdobycie kwalifikacji w zawodzie, który ostatnio zyskuje sobie coraz większą popularność. No, w br. ilość kandydatów do pięcioletnich liceów pielęgniarskich, przyjmujących absolwentki szkół podstawowych, o wiele przewyższała liczbę miejsc w tych szkołach.

Są natomiast jeszcze wolne miejsca w niektórych dwuletnich szkołach pielęgniarskich

dla maturzystek, m. in. w Białymstoku, Wrocławiu, Szczecinie, Płocku, Toruniu i Zielonej Górze. Maturzystki mogą również ubiegać się jeszcze o przyjęcie do rocznych szkół higienistek w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Olsztynie.

Przy wielu szkołach medycznych istnieją internaty. Uczennice szkół mogą również uzyskać stypendia.

Do końca sierpnia przerwa na „Warszawieł“

Komitet ds. spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja“ zawiadamia, że z powodu złych warunków atmosferycznych Centralny Zarząd Radiostacji nie jest w stanie przeprowadzić do poniedziałku 27 bm. zaplanowanych prac antenowych na maszynie radiostacji centralnej Warszawy I.

W tej sytuacji — aż do końca sierpnia trwać będzie codzienna przerwa w nadawaniu programu I od godz. 8.20 do 17, przeznaczona na wykonanie prac montażowych anten ultra krótkofalowych.

Pierwszy urobek z „Pątnowa“

KONIN. — Budowniczo wie największej w zagłębiu konińskim kopalni „Pątnów“ przekazali w sobotę elektrykiem „Konin“ pierwszą w historii tej odkrywkę 50 tysięczną tonę węgla brunatnego.

Dzieci odkryły skład amunicji

BYDGOSZCZ. W czasie zabawy w lesie gdańskim pod Bydgoszczą w pobliżu torów kolejowych dzieci natrafili na znaczny ilość niewypałów, pochodzących z ostatniej wojny.

Zawiadomione organa MO i wojsko ujawniły ok. 10 ton starej amunicji. Przeprowadzono w tym czasie rewizję w pobliżu lasu, w której znaleziono ok. 1000 sztuk amunicji. Władze, licząc się, że po doborach składnic jest więcej na tym terenie, zabezpieczyły odpowiednio okolice lasu. Amunicje usuwają saperzy, niszcząc niewypały.

Poprawia się stan ofiar katastrofy pod Elkiem

Ustalono nazwiska osób, które poniosły śmierć na miejscu: Józefa Gutowskiego i Kazimierza Szymańskiego, obie ze wsi Dębny Nowe w pow. Pisz. Eugeniusz Gutkiewicz z Białogostku i Marian Biedrzycki ze wsi Mokony w pow. Pisz.

Według wstępnego dochodzenia, przeprowadzonego przez Prokuraturę Powiatową i Komendę Powiatową MO w Elku, winę za spowodowanie katastrofy ponosi prawdopodobnie kierowca.

Według ostatnich meldunków, stan zdrowia rannych poprawia się. Ze śmiercią walczą jedna z ofiar wypadku 24-letni kierowca autobusu — Kazimierz Maszkowski ze wsi Kownaty, pow. Łomża.

Miał apetyt na jajecznicę...

SZCZECIN. Na wielką jajecznicę miał widocznie ochotę nieznany sprawca kradzieży samochodu. Skradziony samochód zajął dowozić był bowiem 8 tys. jaj. Po pewnym jednak czasie młodzieży apetyt musiał mijać, gdyż porzucił samochód z ładunkiem kół szwedzkiego zamku księżąt pomorskich.

Tydzień w TV

16.53 — Program dnia (L. lok.). 16.55 — Film serjiny: „Podwodne przygody“ — odc. I (W). 17.30 — Repertaż pt. „Automatyka“ (Moskwa). 18.05 — „Zrobimy to sami“ — program dla dzieci (W). 18.25 — „Wieża Babel“ — reportaż dla młodzieży (W). 19.00 — „Wakacje z piosenką“ — film serjiny produkcji angielskiej (nr 6) (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.03 — „Tele — Batory — Cociati“ — program ze statku M.S. Batory w scenariuszu Mariana Marzynieckiego. Zespół muzyczny „Flamingo“ i „Niebiesko-Czarni“ oraz orkiestra M.S. Batory (Gdańsk). 21.05

— „Sprawa pilota Maresza“ — film fabularny produkcji polskiej, dozw. od 16 lat (L. lok.). 22.05 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 29. VIII. 62 R.

16.45 — Program dnia (L. lok.). 16.50 — Film serjiny: „Podwodne przygody“ — II odc. (W). 17.20 — „Drzewko mądrości“ — teleturniej (W). 17.30 — „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — film fabularny produkcji radzieckiej dozwolony dla młodzieży (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.03 — „Wszelchnia TV“ — program 3 z cyklu: „Pana hobby“ (Kraków). 20.35 — „Peryskop“ — magazyn aktualności ze świata pod redakcją Tadeusza Kurka (W). 21.10 — „Orzeł“ — film fab. (L. lok.). 22.13 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK — 30. VIII. 62 R.

17.18 — Program dnia (L. lok.). 17.20 — „Klub Myszkowski“ — film (W). 18.05 — Film krótkometrażowy (W). 18.25 — „Kryptonim Adamów“ — reportaż z kopalni węgla brunatnego (Poznań). 19.00 — Film serjiny: „Podwodne przygody“ — III odc. (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — PKF (W). 20.10 — „Nie tylko dla pań“ — magazyn (W). 20.45 — „Gdzie jest prof. Hamilton“ — film fabularny prod. hiszp. — dozw. dla młodzieży (W). 22.20 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK — 31. VIII. 62 R.

16.53 — Program dnia (L. lok.). 16.55 — Film serjiny: „Podwodne przygody“ — IV odc. (W). 17.30 — „Spacer po Tallinie“ — reportaż (Tallin). 18.00 — Program tygodnia ogólnopolski (W). 18.20 — Program tygodnia lokalny (L. lok.). 18.30 — Wszelchnia TV. „Wnętrze ziemi“ — program filmowy (USA) z cyklu: „Ziemia nasza planeta“, teksty polskie Ignacego Waniewicza (W). 19.00 — „Bandvita“ — film z serii „Przygody Wilhelma Tella“ prod. ang. (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — Przemówienie amb. Wietnamskiej Rep. Lud. (W). 20.25 — „S. i O“ (L. lok.). 20.45 — TV Teatr Popularny — „Jesienna nada“ — sztuka A. N. Nekrasowa w tłumaczeniu Niny Kuczyńskiej. Reżyseria i adaptacja — Jerzy Antczak (W). 21.50 — Ostatnie wiadomości (W).

Na łódzkich ekranach

Najbliższy tydzień znów przynosi niewiele nowego na łódzkich ekranach kinowych. W „Polonii“ w dalszym ciągu „RIO BRAVO“, we „Włókniarzu“ „KARMAZYNOW PI RAT“, a do „Wolności“ przechodzi „MIŁOŚĆ I GNIEW“. Natomiast w sobotę i w niedzielę rozpoczyna się już Festiwal Filmów Polskich, w związku z tym już w sobotę czekała nas duży premier: w „Polonii“ wyświetlany będzie „DOM BEZ OKIEN“ w reż. Stanisława Jędryki ze zdjęciami Czesława Świrty — dramat psychologiczny z życia cyrkowców — z plejada najlepszych polskich aktorów wśród wykonawców.

Do „Włókniarza“ wejdzie „MÓJ STARY“ w reż. Janusza Nasfetera, ze zdjęciami Jerzego Wójcika i Adolfa Dymyza w roli głównej. Jest to film odczasowy opowiadający o chłopcu, który stworzył sobie miły wspomniany oca, przebywającego za granicą.

Poza tym od soboty wyświetlane będą również wznowienia filmów polskich, które cieszyły się największym powodzeniem. O festiwalowym repertuarze napiszemy w najbliższym numerze „Dziennika“.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub technika z dłuższą praktyką na stanowisko gł. mechanika zatrudnia z dniem 1 września 1962 r. Kłomnickie Zakłady Zielańskie „Herbapol” w Kłomnicach k/ Częstochowy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4350/K

KIEROWNIKA robót, techników budowlanych, mistrzów budowlanych z uprawnieniami, robotników niewykwalifikowanych, murarzy, cieśli, betoniarzy, kopaczy — zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, Łódź, Al. Kościuski nr 101. Dla pracowników zamieszkałych w hotelu i stołówka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac LPBP nr 1, Łódź, Al. Kościuski nr 101, w godz. od 7.30 do 13.30. 4357/K

MISTRZA dziewiarskiego do maszyn saneczkowych oraz pracownika do prowadzenia inwestycji — zatrudni Spółdzielnia Pracy im. G. Duda w Łodzi, ul. Jaracza 40. Zgłoszenia przyjmuje zarząd spółdzielni w godzinach 8-15. 3891/T

INŻYNIERÓW i starszych techników na stanowiska kierowników budów, operatorów z uprawnieniami na dźwigi wieżowe, murarzy-tylników, malarzy, stolarzy, rurkarzy, blacharza, ceramików oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego - Wschód w Łodzi, ul. Kopernika 37. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 5, w godzinach 8-14. 3889/T

MAGAZYNIER branży budowlano-metalowej — zatrudni natchmiast Spółdzielnia Pracy „Kotłobudowa”. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Wólczańska 168, w godz. 7-15. 3868/T

INŻYNIERA, włókiennika na stanowisko technologa w dziale technologii przygotowania produkcji; techników normowania do sekcji normowania ze średnim wykształceniem ekonomicznym lub technicznym, inżyniera mechanika na stanowisko konstruktora w zakładach biurowo konstrukcyjnych, inżyniera mechanika lub technika mechanika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika planowania remontów, kreślacza ze średnim wykształceniem technicznym do działu głównego mechanika — zatrudni Zakłady Przemysłu Welnianego im. „Gwardii Ludowej” w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19.

INŻYNIERÓW i techników mechaników posiadających minimum 5-letnią praktykę na stanowiska starszych konstruktorów i pomocy warsztatowych, starszych techników do działu głównego technologa (wynagrodzenie w granicach 2.500-3.100 zł plus premia regulaminowa) oraz magazyniera z kilkuletnią praktyką i znajomością prowadzenia magazynu technicznego, warunki płacy do omówienia — zatrudni natchmiast Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 1 w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 99. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 3888/T

MISTRZÓW i podmistrzów do tkalni (wymagane wykształcenie średnio-włókiennicze), inżynierów o specjalności: przedalniczo-tkacko, wykończalniczo (możliwość zatrudnienia stażystów) — zatrudni Zakłady Przemysłu Welnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 115. 3882/T

KILKUNASTU ŚLUSARZY, pomocników ślusarzy i robotników — zatrudni zaraz Zakład Sieci Ciepłej-Łódź w Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr, pokój nr 7, ul. Kilińskiego nr 68/70.

FORTIERA - rewidenta, dozorcę nocnego, przygotowawcę surowca, wózkarza do wózka akumulatorowego i brakarza — zatrudni Wytwórnia Galanterii Metalowej „Wagmet” w Łodzi, ul. Zakątna 61/63. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 9-15. 3878/T

INŻYNIERA włókiennika na stanowisko inspektora produkcji zatrudnia od 1. IX. 1962 r. Olsztyńskie Zakłady Sieci Rybackich w Korzrach. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub pisemnie, mieszkanie zapewnione po okresie próbnym, obecnie pokój gościnny. 4407/K

1) EKONOMISTĘ do działu zaopatrzenia — wymagane średnie wykształcenie oraz znajomość branży metalowej, wynagrodzenie ok. 2.000 zł plus premia, 2) pracownika na stanowisko starszego mechanika sprzętu budowlanego — wymagane średnie wykształcenie techniczne, wynagrodzenie ok. 2.100 zł plus premia, 3) pracownika na stanowisko kierownika budowy — wymagane wyższe wykształcenie techniczne, specjalność inż. mechanik, inż. budown. przemysłowego lub ogólnego, ewentualnie średnie wykształcenie techniczne i długoletnia praktyka w budownictwie, wynagrodzenie ok. 2.800 zł plus premia, 4) mistrza budowlanego — wymagane średnie wykształcenie techniczne lub dyplom mistrza i kilkuletnia praktyka w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, wynagrodzenie ok. 2.400 zł plus premia — zatrudni Przedsiębiorstwo Montażu Urządzeń Kotłowych, Chemicznych i Zbiorników „Mostostal” w Bedzinie dla kierownictwa grupy robót „Mostostal” w Łodzi, ul. Składowa 33. Nadmieniamy, że dla pracowników inż. techn. na stanowiskach pełnoodpowiedzialnych będziemy mieli możliwość w najbliższym czasie uzyskania mieszkań pracowników. Oferty prosimy kierować na adres przedsiębiorstwa. 4359/K

INŻYNIERA na stanowisko kierownika działu usług, inżynierów lub dyplomowanych radiotechników do działu kontroli oraz na kierownicze stanowiska w placówkach ZURIT na terenie miasta Łodzi i województwa — zatrudni natchmiast dyrekcja Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 91. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 3854/T

KIEROWNIKA sklepu meblowego na Zabieniu (wynagrodzenie 2.400) oraz sprzedawców i stolarzy zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi, sekcja kadr, ul. Moniuszki 11, telefon 207-99. 4408/K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM, sad, inne zabudowania sprzedam. Emilia 9, przystanek Rosanów. Wiadomość niedziela, poniedziałek, godz. 15-19. 13308 G

PLAC zadzwoniony 2.130 m kw. w Kolumbie (centrum) sprzedam. Wiadomość: Łódź, Dubois 68, Przystanek tramwajowy „Łotnicko”. 13378 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość” w Łodzi, Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji, czy nieruchomości nie jest zagrożona. 4124 K

DZIEWIEC mórg ziemi koło Łutomierska sprzedam. Wiadomość: Wejls, Łódź, Pielnia 9. 13298 G

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Oświatowa 22. 13429 G

USŁUGI JUBILERSKO-GRAWERSKIE
wszelkiego rodzaju naprawy jubilersko-grawerskie wykonywane
ARTYSTYCZNEJ biżuterii srebrnej na indywidualne zamówienia z materiału własnego i powierzono
polecą Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego
„METALOPLASTYKA” w punktach usługowych
przy ul. ZGIERSKIEJ 7, tel. 531-60 i przy ul. NARUTOWICZA 18, tel. 343-00
oraz prowadzi sklep srebra na terenie w/w punktów i przy ul. Piotrkowskiej 135.
Wykonuje również meble metalowe, lampy i kinkiety w oddziale przy ul. Kilińskiego 125, tel. 257-95. 3903/T

SPRZEDAŻ

PIANINA fortepiany strol, reperuje, odnawia, przewozi oraz ocenia wartość tych instrumentów ekspert rzeczoznawca biuro sądowy Firma Czajkowska Łódź, Piotrkowska 86 m. 3. Tel. 303-75. 13399 G

SADZONKI truskawek kwalifikowane, wozesne odmiany sprzedam. Tel. 463-33, w godz. 7-10. 13355 G

MASZYNE kapronówkę na 264 igły z powodu choroby sprzedam. (Stan dobry). Obr. Stalingradu 45 m. 6. 13327 G

PIANINA — fortepiany strol — naprawia — eksperytyz Gułowski. Zachodnia 101, tel. 265-48. (Uwaga: instytucje przez telefonem. 13397 G

OWOC w sadzie 10 kilometrów od Łodzi — sprzedam. Tel. 305-80, dni powszednie od godz. 9-20. 13420 G

MASZYNE kapronówkę „Maxima” sprzedam. Oferty „13395”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 13395 G

MUNDURKI do szkół technicznych, zawodowych i licealnych kupisz Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu). 13388 G

KAPRONÓWKĘ do pończoch „Maximka” na chodzie sprzedam. Oferty „13386”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 13386 G

OWCZARKA niemieckiego (suka) 8-miesięcznego z rodowodem sprzedam. Warta, Rynek 25, tel. 67. 4124 K

Samochody-motocykle

SAMOCCHOD „Opel-Rekord” (1960 roku) sprzedam. Ogł. Parkingu Zielona. 13371 G

SAMOCCHOD DKW (blaszankę) — sprzedam. Ogł. Al. Kościuski nr 13. 12973 G

SAMOCCHOD „Adler” 2,5 l, 6-tka do remontu lub na części sprzedam. Kacprzak, Wysoka 6-8. 13201 G

SAMOCCHOD osobowy „Moskwić” 400 sprzedam. Ozorków, 18 Stycznia 8. Tel. 103. 13276 G

„MERCEDES” 190-D nowoczesny, mały przebieg — sprzedam. Oferty „13249”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 13249 G

SAMOCCHOD „Warszawa” sprzedam. Ogł. Piotrkowska 100, tel. 316-23. 13368 G

SKUTER „Peugeot” sprzedam. Tel. 551-90. 13361 G

SAMOCCHOD „Fiat” 600 sprzedam. Ogł. Złoty Chyły — Chyły, Lipowa 37, tel. 630, w godz. 18-20. 13353 G

SAMOCCHOD „Skoda” 1101 sprzedam. Ul. Wojska Polskiego 88. 13352 G

SAMOCCHOD „Opel-Rekord” czterodrzwiowy, fabrycznie nowy (1962 rok) sprzedam. Oferty „13309”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 13309 G

SAMOCCHOD „Moskwić” 402, stan idealny sprzedam. Tel. 365-90. 13426 G

SAMOCCHOD „Spartak”, stan bardzo dobry sprzedam. Ogł. (niedziela 26. VIII), ul. Zachodnia 99-15, tel. 278-00. 13422 G

SAMOCCHOD „Skoda 1102” stan dobry, sprzedam. plnie. Złotą, Wola, Złota 43. 13418 G

„OCTAVIE-Super” sprzedam. Złotą, Wola, Laska 20, tel. 393. 13417 G

SAMOCCHOD „Mercedes V-170” sprzedam. Wiadomość: 22 Lipca 30. 13414 G

„OCTAVIE-Super” mały przebieg sprzedam. Ogł. Dachowa 40 cd. 13396 G

„SKODE” - furgonetkę w dobrym stanie sprzedam. Mickiewicza 14. 13391 G

SAMOCCHOD „Skoda 1101” — sprzedam. Ogł. Al. Politechniki 14-48. 13382 G

SAMOCCHOD „Moskwić” 402 sprzedam. Ogł. Uniwersytecka 4 (garaże). 13376 G

„SACHS” motorower nowoczesny dwuosobowy, „Pannonia” w idealnym stanie — sprzedam. Złoty Chyły 180 przy Sowietkiego, godz. 14-19. 13453 G

„MOSKWIĆ” 402, przebieg 81.000 km sprzedam. Cena 80.000 zł. Piotrkowska 84. 13444 G

SAMOCCHOD „Warszawa” do sprzedania. Dąbrowska 28c. 13442 G

„JUNAK” z koszem, stan idealny sprzedam. Urzędnicza 29, tel. 359-88. 13441 G

„CITROEN” BL-11 stan bardzo dobry do sprzedania. Wiadomość: Piotrków Tryb. ul. Wojska Polskiego 189. 294 G

LOKALE

SAMOTNA, pracująca przyjmuje na mieszkanie za drobna pomoc w gospodarstwie. Referencje konieczne. Wiadomość: Piotrkowska 176-46, Stankiewicz. 13252 G

NAUKA

ROZNE kursy sekretarek z językiem obcym dla maturalzystek organizuje od września br. Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek. Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 278-16. 4182 G

WAŻNE TELEFONY
Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne 311-50
Informacje o wszelkich usługach 03
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Miłocyn 07
Nočna pomoc lekarska m. Łódź 444-44
Straż Pożarna 608-22
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Buchu Drogowego 516-62
Fryw. Pogot. Dziec. 333-33
Fryw. Pogot. Lek. 555-55
Centrala Podmiejska 01
MOI 359-15

TEATR
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) 8-19.30 „Idiotka”. 27. 8. — nieczynny.
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kwiat w wai”. 27. 8. — nieczynny
OPERA (Teatr im. Jaracza) g. 19 „Cygania”. 27. 8. — nieczynna

MUZEUM SZTUKI (Wielkowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11-19; w srody, piątki i soboty w godz. 9-18; w niedziele 10-16

ZOO — czynne g. 9-19

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków)

KINA
KINA PREMIEROWE
BALTYK — remont.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Rio Bravo” prod. USA, dow. od lat 12, g. 10, 13, 16, 19. 27. 8. — jak wyżej.

KINA II KATEGORII
ADRIA (Piotrkowska 150) „Zmartwychwstanie” prod. radz., dow. od lat 16, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
„Zmartwychwstanie” g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
DKM (Nawrot 27) „Tygrysy na pokładzie” prod. radz., dow. od lat 7, g. 17, 19. — nieczynne.
DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Londyńskie zuchy” prod. ang., dow. od lat 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
GDYNIA-STUDYNE (Tuwima 2) „Les Girls” (panorama) prod. USA, dow. od lat 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
„W kropli wody” prod. pol., g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 27. 8. — jak wyżej.
„Weszyca na scenie” prod. USA, dow. od lat 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
„Bulgarska ceramika” prod. bułgarskiej, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 27. 8. — jak wyżej.
HALKA (Krawiecka 3-5) „Niezgrabne słońce”, g. 12; „Zebro Adama” prod. USA, dow. od lat 16, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
„Mali Muszkieterowie” prod. radzieckiej, dow. od lat 9, g. 16, 18; „Gorsza miłość” prod. węg., dow. od lat 16, g. 20.
MLODA GWARDIA (Zielona 2) „Pułapka miłości” (panorama) pr. USA, dow. od lat 16, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20, 27. 8. — jak wyżej.
OKA (Tuwima 34) „Wojna i pokój” I i II seria prod. USA, dow. od lat 12, g. 15, 19, 27. 8. — jak wyżej.
„Kwiecień” prod. polskiej, dow. od lat 16, g. 16; „Słaba pień” pr. franc., dow. od lat 16, g. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Marcin w obłokach” prod. jug. dow. 20.

CO? gdzie? KIEDY?
od lat 12, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
„Jutro premiera” prod. pol., dow. od lat 16, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Wojna i Baci” g. 11. „W masce i bez maski” prod. koreańskiej, dow. od lat 12, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
„Garsoniera” pr. USA (panorama), dow. od lat 16, g. 15, 30, 18, 20, 30.
REKORD (Rzgowska 2) „Dylizans” prod. USA, dow. od lat 12, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
ROMA (Rzgowska 84) „Jak zabił bogatego wujka” (panorama), pr. ang., dow. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
SOJUSZ (Platowcowa 6) „Ludka” godzina 13.45; „Tama na Pacyfiku” (panorama) pr. wł. dow. od lat 16, g. 14.45, 17, 19, 21, 23, 25, 27. 8. — jak wyżej.
„Czyste niebo” prod. radz., dow. od lat 16, g. 17, 19, 21, 23.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — Poranek godzina 11. „Podrywacz” pr. franc. dow. od lat 16, g. 16, 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. — jak wyżej.
TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Zyrafinko”, „Szyfrynka”, „Kaczątko” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; „Złote psisko” prod. USA, dow. od lat 7, g. 18, 20, 22, 24, 26, 27. 8. Program dla najmłodszych godz. 16, 17; „Złote psisko” g. 16, 20.

Pracownia 8, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Koscielnego 8, Jaracza 33. 27. 8.
Pablińska 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 80.
Dyżurni, szpitali
I Klinika AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielnicy Górna — z 11 i 12 rejonowej poradni „K” z dzielnicy Widzew — oraz dzielnicy Polesie — oraz dzielnicy Polaniec z poradni „K” przy ul. Fornalskiej 25.
Szpital im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9, przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielnicy Bałuty; z 10 rejonowej poradni „K” z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z rejonowej poradni „K” przy ul. Wólczańskiej 18.
Szpital im. dr H. Wolf — ul. Zagłębicka 34-36 przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzielnicy Bałuty; z 10 rejonowej poradni „K” z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z rejonowej poradni „K” przy ul. Kasprzaka i Srebrzyńskiej 75.
Chirurgia Południe — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopczyńskiego 22.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegajskiego, ul. Książkiewicza 1-5.
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Okulistyka Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego 22.
ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:
Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.
Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80
Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.
Widzew — ul. Szpitalna 8, tel. 271-53.
Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-53.
Polesie — Al. 1 Maja 34 tel. 382-90.
Nočna pomoc pielęgniarska dla m. Łódź siedziba przy Al. Kościuski 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarza.
ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:
Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.
Widzew — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.
Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.
Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.
Nočna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łódź siedziba w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łódź przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego i dla dorosłych i dzieci z laszających zachorowań po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.
Nočna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.



Pierwsze punkty po dobrej grze LKS-Odra 1:0 (1:0)

LKS — Odra (Opole) 1:0 (1:0). Bramkę dla LKS zdobył Walczak w 43 min. z rzutu karnego. Sędziował Gorączniak z Poznania.

LKS: Ligocki, Walczak, Suski, Kowalski, Janczyk, Miłosz, Hliwa, Sass, Sadek, Wieteski, Kowalec.

Odra: Kornek (Kściuk), Szczepański, Brejza, Wrzós, Prudło, Blaut, Siemlewski, Jarek, Gajda, Juszcak, Bania.

LKS sprawił miłą niespodziankę kibicom. Nareszcie są pierwsze punkty, zdobyte w walce z przeciwnikiem wysoko notowanym w naszej hierarchii piłkarskiej. Łodzianie zdobyli je zupełnie zasłużenie. Nie wynikiem, ale grą zdecydowali Odrę. W ciągu całego meczu dyskutując grę, przeważali i gdyby nie „kulejąca” lewa strona ataku, mogli z powodzeniem odnieść większe efekty bramkowe.

Nie dopisał Kowalec, którego można było zobaczyć wszędzie, tylko nie na lewej flance, zgoda nieprzydatny okazał się również Wieteski. Wczorajsza próba wykazała, że nie należy na niego liczyć jako na napastnika. Wieteski może być przydatny jedynie w defensywie.

Najsilniejszą formacją LKS był wczoraj blok defensywny. Doskonale zagrał Janczyk i Kowalski, a Suski i Walczak dzielnie im sekundowali. Na ich tle zupełnie poprawnie zagrał Miłosz. Niedyspozycja Gutrowskiego zmusiła trenera Króla do zmiany obranej koncepcji i rola stopera przypadła Suskiemu.

Atak był daleki od podobnej spójności. Trzeba przyznać, że grał z rozmachem, brak mu jednak było wykończenia. Prawdziwym postrachem obrońców Odry był Hliwa i Sadek oraz nie rezygnujący z walki o każdą piłkę Sass. Ograniczał się on jednak raczej do roli celnego łącznika i w akcji ataku rzadziej włączał się, niż Janczyk.

Różnych metod chwytali się napastnicy Odry, by siłować defensywę łódzkiego. Zbyt była czujna na to, żeby dała się zaszkodzić długimi krzyżowymi przerzutami, a do strzałów z bliska nie dopuszczała. Ligocki jedynie raz w czasie spotkania był zmuszony interweniować,

bowiem strzały oddane z daleka, z reguły miały bramkę. Zarówno Gajda, jak i nie mniej groźny Jarek niewiele mogli zdziałać.

Mimo nieskutecznej gry łodziań, bramkarz Kornek był częściowo zatrudniony. Zmuszony on był do opuszczenia boiska w 75 min. na skutek kontuzji doznanej w zderzeniu z Sadekiem. Przewinięcie Sadeka (nakładka) było oczywiste i sędzia odnotował je w protokole, chociaż jest ono raczej wynikiem niedostatecznego wyszkolenia, w żadnym bowiem wypadku nie można go posadzać o rozmyślność.

Tempo z miejsca tak przybrało na sile, że istniała obawa, czy łodzianom starczy sił na cały mecz. Mało brakowało,

Piechaczek na liście uczestników wyciągu Dziennika i Gwardii

Do XVII wyciągu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego” i Gwardii zgłosili się wczoraj kolarze Klubu Sportowego Ruch z Chorzowa. Na liście zgłoszeń wpisujemy następujące nazwiska: Piechaczek, Zaborski i Steiften.

Ponadto RKS, Włókniarz z Pabianic zgłosił Włodzimierza Sobajde.

Garbarnia — Start 4:2 (3:0) Spóźniony zryw Startu Poważna kontuzja Manowskiego

GARBARNIA: Kierda, Reichel, Konopka, Bieniek, Kurek, Kuchla, Miceusz, Karpel, Grabowski, Jasiówka, Pietruszka.

START: Królikowski, Salicki, Kuchnicki, Szewiwo, Soporek, Pawłowski, Buliński, Sobolewski (Matysik), Manowski, Matysik (Sobczak), Fudalej.

Sędziował p. Bożek z Warszawy. Widzów 12 tys.

Bramki dla Garbarni zdobyli: Miceusz dwie w 27 i 82 min., Grabowski (z karnego) w 39 min., Karpel w 44 min. Dla Startu — obie bramki zdobył Sobczak w 47 i 49 min.

Z tak poważnym balastem bramkowym rozpoczęli łodzianie drugą połowę meczu, która wbrew oczekiwaniom — miała diametralnie odmienny przebieg. Wystawiony w miejsce Sobolewskiego Sobczak poderwał z miejsca atak Startu, który przy wybitnej pomocy Soporka nie schodził przez pierwsze 20 minut z połowy gospodarzy. Sobczak popisał się również jako dobry strzelec, zdobywając w krótkich odstępach czasu dwie bramki.

Nie wiadomo jaki obrót przybrał mecz i czy Start nie zdobyłby wyrównania, gdyby nie fatalny incydent w 70 minucie. Już po odgryzaniu przez sędziego „spalonego”, Manowski posłał piłkę do siatki. W tym momencie wybiegający Kierda kopnął środkowego napastnika gościa, który został znieśliony z boiska. Kontuzja okazała się niespodziewanie bardzo groźna. Manowskiego odwieziono do szpitala, przy czym zdaniem dr Urbanskiego (znany lekarz sportowy), zachodzi podejrzenie uszkodzenia wątroby. Zdeprymowany tym wypadkiem Start, grający do końca meczu w „dziesiątkę” pozwolił sobie na jeszcze jedną nieuwagę w

obronie, wykorzystana w 82 min. przez Miceusza, który ustalił w tym meczu.

W drużynie łódzkiej, która dopiero po pauzie mogła się podobać, wyróżnili się: Królikowski w bramce, wszechwładny Soporek w pomocy oraz Buliński i Sobczak w ataku.

T. DOBOSZ

W rozegranych poza tym w sobotę spotkaniach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej bydgoska Polonia przegrała z Bałtykiem Gdynia 1:2 (1:1), MKKS Krosno pokonał Piastą Gliwice 1:0 (0:0).



Po zwycięstwie Garbarni nad Cracovią 3:0, mecz Garbarni z „Beniaminkiem” II ligi, łódzkim Startem wywolał w Krakowie duży zainteresowanie. Kibice krakowscy oczekiwali od zespołu łódzkiego gry, która zmusiłaby lidera II ligi do maksymalnego wysiłku. Ich życzenia spełniły się tylko połowicznie. Dopiero w drugiej połowie Start pokazał nie tylko ładną, ale i skuteczną grę.

Do paury łodzianie poza dobrym wyszkoleniem technicznym nie zamierzali niczym. Grał zbyt miękko, z debiutancką treścią (poza rutyniarzami Soporkiem i Manowskim), strzelając rzadko i niecelnie. Słabo w tym okresie spisywała się cała trójka obronna, stwarzając wiele groźnych sytuacji pod swoją bramką. Trzy z nich zakończyły się dla gości fatalnie.

Najpierw Miceusz po minteciu Pawłowskiego znalazł się na polu karnym, przewracając się na plecach. Miał on jednak jeszcze tyle czasu, przy biernej postawie obrońców łodzian, by wystąpić i strzelić celnie z najbliższej odległości. Druga bramka zdobyta została z rzutu karnego podkopywanego za faul Salickiego na Jasiówce w obrębie pola karnego. Trzecia — to błąd stopera gości Kuchnickiego, który wysunął się zbyt daleko do przodu zostawiając wolne pole Karpelowi.

Dwa zwycięstwa polskich koszykarzy

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarskiego odbył się w hali na Widzewie dwa mecze. W pierwszym spotkaniu drużyna juniorów Polski zmierzyła się z Rumunią odnosząc zwycięstwo 67:52 (28:24). Nasi juniorzy grali lepiej i w pełni zasłużyli na ten sukces. Najwięcej punktów zdobył Grzywina 16. Złoto łódzkiej 10 i Pile 7. Dla Rumunii po 14 punktów, a więc największą ilość, uzyskali Savu i Scripcaru.

W drugim meczu drużyna młodzieżowców Polski grała z koszykarzami NRD. Również i to spotkanie nie zakończyło się pełnym zwycięstwem koszykarzy polskich 78:54 (38:23). Chociaż Łopka grał tylko do przerwy, zdołał się wpisać na listę najlepszych strzelców. Uzyskał on 10 pkt., a Czernichowski i Trelikiewicz, którzy grali cały mecz uzyskali: pierwszy 18, a drugi 11 pkt. W zespole NRD najsukceszniej grał Rybicki, zdobywca 13 pkt. oraz Kühl — 10 i Neugerting — 8 punktów.

Tradycyjny 3-mecz juniorów

W Hradcu Králové zakończył się tradycyjny trójmecz juniorów Polska — Czechosłowacja — Rumunia. W łącznej punktacji Czechosłowacja pokonała Polskę 156:131 oraz Rumunię 133:111. Polska wygrała z Rumunią 123:131.3. Polskie juniorzy byli najlepszym zespołem, wygrywając z Czechosłowacją 105:96 oraz z Rumunią 105:94.5. Gorzej natomiast wypadły nasze juniorki, które przegrały z Czechosłowacją 45:64. Ustanowiono trzy rekordy Polski juniorów: w sztafecie 4x100 m — 4:14, w sztafecie 4x400 m — 3:16,7 oraz w skoku o tyczce Kester — 4,30.

W Warszawie — sensacja Legia przegrała z e Stalą (Rzeszów) 0:1

Rozegrany na stadionie Legii mecz między Stalą Rzeszów i Legią Warszawa zakończył się zwycięstwem Stali 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 37 minucie Krupa.

Debiut w stolicy beniaminka II ligi, był jak najbardziej udany. Świetnie przygotowani kondycyjnie i waleczni z ogromną ambicją piłkarze Rzeszowa odnieśli w

pełni zasłużone zwycięstwo. Jedynie w pierwszych 10 minutach gry oraz pod koniec spotkania, gospodarze przeważali. Ambitnie i bezbłędnie grająca obrona Stali nie pozwoliła jednak napastnikom Legii na skuteczne strzały. Bramka zdobyta przez Krupę w sztychli akcji Polańskiego z Trampiszem, rozstrzygnęła wynik meczu.

W drużynie Stali trudno kogoś wyróżnić. Cały zespół zagrał z dużą ambicją. Trampisz niebezpiecznym wypadkiem niepokoił obronę Legii. Świetnie zagrał blok defensywny Stali. Bramkarz Majcherek miał kilka udanych interwencji, za które zbierał zasłużone oklaski. Bardzo dobrze grał pomocnik Winiarski.

Drużynie gospodarzy nie udało się wygrać. Jedynie obrona oraz dobrze grający pomocnik Blaut ratowali wojskowych.

Zagłębie — Arkonia 1:0 (1:0)

Zdobywca Pucharu Polski, GKS Zagłębie (Sosnowiec) pokonał Arkonię (Szczecin) 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył w 8 min. Galezka. Sędziował Majdan z Warszawy. Widzów ok. 15 tys.

Sosnowiczanie rozpoczęli mecz z wielkim impetem i wydawało się, że odniosą wysokie zwycięstwo. Sił jednak wystraszyciło zaledwie na pierwszy kwadrans. Potem gra wyrównała się. Arkonia umiejętnie zwalniała grę, a posiadając bardzo dobrą obronę, skutecznie rozbiła ataki „Zagłębia”.

Na boiskach III ligi

Wczoraj odbył się w Łodzi mecz o mistrzostwo III ligi piłkarskiej. W obu wypadkach osiągnięto niktę wyniki.

Włókniarz Łódźki grał w osłabionym składzie z Concordia (Piotrków) uzyskując zwycięstwo 1:0 (0:0). Do kompletu

Stanisława Walasiewiczówna przyjeżdża do Łodzi — we wtorek wystąpi przy NTU

Redakcja „Dziennika Łódzkiego” oraz LKKFIT zaprosili Stanisławę Walasiewiczównę do Łodzi. Ta słynna lekkoatletka przybędzie w nadchodzący wtorek, 28 bm, i tego dnia wystąpi przy Naszym Telefonie Usługowym w godzinach 14-16. Jak zwykle, nasi Czytelnicy będą mogli przeprowadzić rozmowę na interesujący ich temat przez telefon 303-04.

1 września LKKFIT zamierza wystąpić do szerokiej akcji werbunku kobiet do Klubów sportowych i ognisk TKKF. Wacław Zaitke chce przygotować

sobie grunt propagandowy właśnie przy pomocy Walasiewiczówny. Jest to chyba szewczywy pomysł. Stella jest chyba najbardziej przekonującym zwolennikiem przedłużania młodzieży przy pomocy sportu. Wciąż jeszcze znajduje się w znakomitej kondycji, jakiej żyć może tylko kobieta. Spodziewamy się, iż akcja LKKFIT spotka się z odpowiednim odzewem wśród łódzkich dziewcząt i kobiet.

NIEDZIELA, 26 SIERPNI

- PROGRAM I**
- 9.00 Wiadomości, 9.05 Fala 56, 9.20 G. Torelli: Concerto-grosso a-moll op. 8 nr 2, 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy, 10.00 Dla dzieci opow. pt. „Do szkoły”, 10.20 Muzyka dla wszystkich, 11.00 Niedzielną kiermasz muzyczny, 11.40 Aktualności techniczne, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”, 12.20 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego, 12.35 „Zielony Magazyn”, 13.10 Koncert życzeń, 13.30 „W Jezioranach”, 15.00 (L) „Wesoły autobus”, 16.00 Wiadomości, 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod., 16.20 Teatr Rozgł. Krakowskiej „Opowiadanie z wyspy Indonezji”, 17.10 Muzyka taneczna, 18.30 Recital fortep. Dinu Lipatti'ego, 19.05 Ze spółki Dziewiatka”, 19.25 „Przy muzyce o spacerie”, 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 „Matysia kowie”, 21.00 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich nagrań”, 21.35 Gra Ork. Taneczna PR p. d. E. Czernego, 21.30 Teatr Poezji „Pomiarzenie Adeli” — słuch. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Ze świata opery,

PROGRAM II

 - 8.30 Wiadomości, 8.35 „Radio-problemy”, 8.50 (L) Omówienie progr. 8.55 (L) „Koncert życzeń”, 10.00 (L) „Program tygodnia”, 10.30 „Mogą być z melodii i piosenki słuchaczom polskim”, 11.00 Polki i walce Straussa, 11.20 „Ze spółki Dziewiatka”, 11.40 Słuchamy muzyki, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.10 Po-

Radio i telewizja

- 14.50 Niedzielną Biedsiada (Gdańsk)
- 15.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry symfonicznej Państwowej Filharmonii Śląskiej z udziałem solistów (Katowice)
- 16.10 II część zawodów motocyklowych (Brno)
- 17.05 Parada klamców i błagierów — teleturniej (W)
- 18.00 Sprawozdanie z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi (Katowice)
- 19.45 Dziennik TV (W)
- 20.15 Sportowa niedziela (W)
- 20.45 „Zeznanie szpiega” — film fab. prod. USA, doz. od lat 14 (W)
- 22.30 Wiadomości sportowe (W)
- PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNI**
- PROGRAM I**
- 8.00 Wiadomości, 8.05 Muzyka i aktualności, 8.30 Przerwa, 17.00 Wiadomości, 17.05 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Najszczęśliwsie dzieje świata”, 17.35 „Przekroń muzykę tygodnia”, 18.00 „Tyle zuchodu i o co”, — pogód, 18.10 „Siawa i chwala” — odc. 18.30 Radioreklama, 18.45 „Pięć minut o wychowaniu”, 18.50 Z cyklu: „Meksyk, który przetrwał” — rep. 19.05 Radiowska muzyka rozrywkowa, 19.30 Reportaż literacki, 19.50 Gra duet fortepianowy Rawicz i Landauer, 20.00 Dziennik wczorajny, 20.10 Rozmawiamy z przewodniczącymi prezydium wojewódzkich rad narodowych, 20.30 Pol-
- TELEWIZJA**
- 10.23 Program dnia (L)
 - 10.25 „Szmitnka do ust” — film fabularny produkcji włoskiej doz. od lat 13 (L)
 - 12.00 Transmisja koncertu z Oberhofu.
 - 12.50 PKF (W)
 - 13.00 „Młynek” — program publicystyczny (L)
 - 13.15 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów motocyklowych (Brno)
 - 14.00 „Dwa przyjaciele” — film z serii Disneyland (W)
- skie tańce ludowe, 20.45 „Ze wsi i o wsi”, 21.00 Koncert wokalny orkiestry symfonicznej PR p. d. Wł. Ormickiego, 21.23 „Safu storkiem śpiewającym” — liryki Safony, 21.38 D. c. koncertu, 22.07 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.
- PROGRAM II**
- 8.30 Wiadomości, 8.35 Porady praktyczne dla kobiet, 8.45 Koncert dla wczasowiczów, 9.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR, 10.00 V. Novak: Suita słowacka, 10.30 „W Jezioranach”, 11.00 Poranny koncert kameralny, 11.30 Fala 56, 11.45 Melodie na organach kinowych, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 „Na swojską nutę”, 12.30 Radioreklama, 12.45 (L) „Co nowego w spółdzielniach”, — rep. 12.55 (L) „Naukowy — rolnikom”, 13.00 Główna i piosenka, 13.25 „Nie nawieść” — opow. 13.40 (L) Informacje dnia, 13.45 Wałec Emila Waldteuffla, 14.00 (L) Aud. z cyklu: „Łodzianie”, 14.15 (L) Muzyka taneczna, 14.45 „Kolonja matki Belgii” — aud. 15.00 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Piecioro dzieci i co”, — cz. V, 16.00 Wiadomości, 16.05 (L) Omówienie progr. 16.10 (L) Graja zespoły jazzowe, 16.30 (L) „Ciekawe kartki” — aud. 16.45 (L) „Anty-rak” — rep. 17.00 (L) „Calendarium kultury muzycznej” — aud. 17.30 (L) „Aktualności łódzkie”, 17.45 (L) „Nowości Wydawnictwa Łódzkiego” — aud.

NIEDZIELA na stadionach Łodzi

- NIEDZIELA, 26 SIERPNI BR.**
- PILKA NOŻNA.** LKS Ib — Lechia (Tomaszów), III liga, godzina 11, stadion LKS. Poza tym grają: w Pabianicach PTC — Czarni (Kutno), godz. 11.15, w Radomsku Stal — Czarni, godz. 17, w Leżyczce Górnik — Włókniarz (Pabianice), godz. 17.
- MISTRZOSTWO LIGI JUNIORÓW:** Włókniarz (L) — Start, godzina 9, MKS Łódzianka — Sparta (Lask), godz. 11, w Parku 3 Maja. Poza tym grają: w Pabianicach PTC — Czarni (Kutno) godz. 13.15, w Króśniewicach Króśniewianka — Włókniarz (Pabianice) godz. 15, w Kuleszicach KKS Kuleszki — Widzew godz. 15.
- KLASA A. GRUPA POŁNOĆNA:** Włókniarz Ib (L) — Emjeden godzina 11, Stal (Głowno) — Energetyk (L) godz. 17, Unia (Skierzwice) — Orkan godz. 17, Stal (Kutno) — Boruta godz. 17, Kolejjarz (L) — Masovia godz. 11 i Start Ib — Bzura (Ozorków) godzina 11.
- LEKKOATLETYKA.** Dalszy etap trójmecz Opole — Rzeszów — Łódź godz. 18.30 na stadionie AZS. **KOSZYKOWKA.** Dalszy etap międzynarodowego turnieju reprezentacji młodzieżowych i juniorów Rumunii, NRD i Polski godz. 18.30 w hali Widzewa.
- ZUZEL.** Tramwajarz (L) — Zrzeblarka (Zielona Góra) II liga, godz. 17, Plac 9 Maja.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96, Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 375-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-76, Sekretarz odpow. 204-75, Dział ekonom. 223-05, Dział miejski 228-32, 337-47, Dział woj. i „Panorama” 341-10, Dział sportowy 208-95, Dział kult. i Dział listów 343-80, NTU 303-04 (t. 10-12) Redakcja nozna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 13.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.